GRATIS

Niech żyje ZSRR - kraj zwycięskiego socjalizmu
twierdza pokoju i wolności narodów!

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | ŚRODA 26 KWIETNIA 1950 ROKU. | Nr 114 (1395)

Dzięki pomocy ZSRR
Przystępujemy do budowy gigantycznej huty żelaza
Przy olbrzymim kombinacie przemysłowym powstanie wspaniałe miasto socjalistyczne

WARSZAWA (PAP) — Olbrzymi rozwój gospodarki narodowej w Planie 6-letnim wymaga znacznego zwiększenia potencjału produkcyjnego przemysłu hutniczego. Jest to konieczne do rozbudowy potężnego przemysłu wytwórczości narzędzi i środków produkcji, decydującego o rozbudowie i rekonstrukcji wszystkich gałęzi przemysłu.

W związku z tym konieczności stała się budowa nowej huty o dużej zdolności produkcyjnej.

Polska nie była w stanie własnymi siłami dokonać tak potężnych inwestycji. W tej sytuacji przyszedł nam z braterską pomocą Związek Radziecki, który w ramach umowy z 1948 r. o dostawach urządzeń przemysłowych na kredyt, dostarczy nam urządzenia produkcyjne i przemysłowe nowej huty wraz z kompletną dokumentacją techniczną dla jej budowy.

Potrzeba budowy nowej wielkiej huty spowodowana jest w dużym stopniu koniecznością odrobienia opóźnienia rozwojowego przedwojennego zacofanego hutnictwa polskiego. Hutnictwo sprzed 1939 r., opanowane przez rodzimy i obcy kapitał, było słabe i nie miało perspektyw rozwoju. Dopiero po uspołecznieniu podstawowych środków produkcji w Polsce Ludowej nastąpił niespotykany w historii naszego narodu rozwój sił wytwórczych, w oparciu o które można było wykonać poważne zadania 3-letniego planu odbudowy gospodarczej — również na odcinku hutnictwa.

W wyniku rozbudowy i rekonstrukcji polskiego hutnictwa uzyskaliśmy w 1949 r. zwiększenie produkcji stali w stosunku do okresu przedwojennego o ponad 60 proc. W ramach środków pieniężnych i materiałowych, preliminowanych na intensyfikację hutnictwa żelaza w Planie 6-letnim, nastąpi potężna rozbudowa istniejących hut, w wyniku której produkcja ulegnie podwojeniu.

Niezależnie od tego prowadzone są w okolicach Krakowa prace wstępne nad budową nowej huty, która otrzyma urządzenia produkcyjne ze Związku Radzieckiego. Pod koniec 6-lecia przewiduje się rozpoczęcie budowy trzech potężnych hut. Zdolność produkcyjna nowej huty znacznie przewyższy naszą produkcję przedwojenną i w podstawowych produktach będzie bliska łącznej zdolności produkcyjnej całego obecnego polskiego hutnictwa żelaza.

Nowa huta — dzięki radzieckim urządzeniom — będzie nowoczesnym obiektem przemysłowym, budowanym z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy przodującej techniki ZSRR i z wykorzystaniem całego postępu, jaki dokonał się do chwili obecnej na odcinku metalurgii. Pod względem nowoczesności i poziomu technicznego nie będzie ona ustępować najbardziej przodującym zakładom metalurgicznym na świecie.

Pomoc Związku Radzieckiego w budowie nowej huty posiada ogromną wagę, nie tylko w zakresie urządzeń produkcyjnych, ale również w zakresie dokumentacji technicznej, którą opracowują najwybitniejsi fachowcy radzieccy — m. in. zespół radzieckich inżynierów i techników, (złożony z kilkuset osób). Otrzymaliśmy już projekt wstępny huty. Jeszcze w br. otrzymamy dalszą dokumentację, tj. projekt techniczny.

Żadne z naszych krajowych biur projektów, a w tej liczbie i istniejące przy przemyśle hutniczym Biuro Projektów, liczące około 800 inżynierów i techników, nie było w stanie wziąć na siebie tak odpowiedzialnego zadania.

Obok nowej huty powstanie wielkie socjalistyczne, obliczone w przyszłości na 100.000 mieszkańców miasto robotnicze o nowoczesnej architekturze. Będzie to pierwsze od nowa zbudowane robotnicze miasto w Polsce Ludowej.

Na dużej przestrzeni budowy zespołu nowej huty zastosowane zostaną najnowocześniejsze metody budownictwa. Powstaną dodatkowe fabryki i zakłady obsługujące, jak cegielnie, kamieniołomy, kombinat prefabrykacji, fabryka materiałów ogniotrwałych itp.

Opracowaniem projektów budowy miasta zajmuje się specjalne biuro Zakładu Osiedli Robotniczych — sekcji polskich inżynierów, urbanistów, ekonomistów i innych specjalistów.

Roboty wstępne przy budowie nowej huty podjęło przedsiębiorstwo budowlano-montażowe, m. in. znane z trasy W — Z: „Betonstal" i „Mostostal".

W ciągu kilku lat, pod koniec Planu 6-letniego na terenach podkrakowskich wyrośnie olbrzymi kombinat przemysłowy i nowoczesne miasto — widomy, potężny symbol socjalistycznego budownictwa i rozwoju Polski Ludowej, czołowy obiekt planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Budowa nowej huty wykonana zostanie rękami wielu tysięcy polskich robotników, techników i inżynierów. Jej produkcja służyć będzie dalszej pokojowej rozbudowie kraju. Nowa huta da miliony ton stali i żelaza, które inne zakłady przetworzą na: elementy budowlane, obrabiarki, traktory, samochody i lokomotywy, maszyny rolnicze i narzędzia dla dalszego podniesienia produkcji i stopy życiowej polskich mas pracujących.

Rosną nowe kadry
„Już wykonuję swe zobowiązania Majowe"

— Jeszcze do niedawna byłam nakładaczką w tkalni, na krosnach automatycznych, a dopiero przed rokiem zostałam tkaczką. Komuś to może wydać się dziwne, ale im dłużej pracuję w tkalni, tym bardziej podoba mi się ta praca. Do niedawna nie wyrabiałam jeszcze normy. Obecnie, w związku z podjętym zobowiązaniem 1 Majowym, wykonuję ją, a nawet przekraczam.

Porębska Reg...



* * *

Ob. Regina Porębska dzięki swemu zamiłowaniu do tkactwa w przeciągu roku stała się wzorową tkaczką. Tak u nas powstają nowe kadry. Przez ten krótki okres czasu wysunęła się na czoło wszystkich tkaczek z PZPB 21. Wyrabia 108 proc. normy przy 84 proc. I gatunku, przekraczając zobowiązanie 1 Majowe, które dla załogi tkalni brzmiało:

— Wykonać w kwietniu plan w 106 procentach.

Doskonale daje sobie radę na 28 automatycznych krosnach. Jest to sztuka nielada utrzymać wszystkie maszyny w ciągłym ruchu. Ale ob. Porębska ma wszystkie zalety dobrej tkaczki, swe obowiązki już zdążyła doskonale opanować. Pracuje przy swych krosnach bez pośpiechu, ale za to warsztaty jej chodzą jak zegarki.

Przed 1 Maja
Robotnicy całego kraju zaciągają „Warty Pokoju"

WARSZAWA (PAP). Robotnicy całego kraju postanawiają w ostatnich dniach przed świętem mas pracujących 1 Maja uzyskać szczytową produkcję, masowo przystępując do pełnienia „Wart Pokoju". Szczególnie licznie deklarują swój udział w „Wartach Pokoju" górnicy i hutnicy śląscy, włókniarze oraz metalowcy warszawscy.

Na Śląsku nie tylko poszczególni górnicy i brygady postanawiają uzyskać maksymalne wydobycie węgla w ostatnich dniach przed świętem 1 Maja, ale zobowiązania takie podejmują całe załogi. M. in. górnicy kopalni „Szombierki", którzy z pełnym sukcesem realizują swe pierwszomajowe zobowiązania, postanowili wydobyć w dniach 27, 28 i 29 bm. dodatkowo ponad zobowiązanie pierwszomajowe 1.000 ton węgla kamiennego.

W stolicy przodują w podejmowaniu „Wart" metalowcy. W Państwowych Zakładach Optycznych ponad 50 proc. załogi przystąpiło do pełnienia „Wart Pokoju".

W meldunku 4-osobowego zespołu montażowego ob. ob. Witkowskiego, Kądzielskiego, Runo i Olejniczaka czytamy m. in.:

„Zgłaszamy z dumą swój akces do „Wart Pokoju" i postanawiamy przez dalsze podniesienie wydajności pracy przyczynić się do utrwalenia pokoju na świecie".

Liczne zobowiązania podjęli również robotnicy Zakładów Wytwórczych Aparatury Wysokiego Napięcia i robotnicy Zakładów Wytwórczych Urządzeń Telefonicznych.

Chcemy pokoju i pokój wywalczymy
Apel sztokholmski dociera do najdalszych zakątków globu ziemskiego

Kampania zbierania podpisów pod Apelem Pokoju rozwija się coraz pomyślniej. Setkami milionów podpisów narody świata krzyżują plany podżegaczy wojennych i umacniają obóz pokoju.

Poniżej zamieszczamy kilka ostatnich doniesień z przebiegu tej wielkiej kampanii.

FRANCJA.

We Francji rozwija się pomyślnie kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Komitet Związku Kobiet Francuskich w departamencie Sekwany ogłosił apel nawołujący do połączenia powyższej kampanii z przygotowaniami do Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Związek b. Wolnych Strzelców i Partyzantów wezwał swych członków do masowego podpisywania apelu i połączenia inicjatywy z obchodem Dnia Obrony Pokoju, przygotowanym na 7 maja przez Związek b. Kombatantów.

W wielu fabrykach okręgu paryskiego podpisy pod apelem złożyło już 100 proc. robotników.

CHINY.

Z Paryża donoszą, że na ręce prof. Joliot-Curie nadeszła od Chińskiego Komitetu Obrońców Pokoju depesza, stwierdzająca, że naród chiński z entuzjazmem weźmie udział w podpisywaniu apelu sztokholmskiego.

W. BRYTANIA.

„Daily Worker" donosi, że Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju rozpowszechnił dotychczas około 100 tys. blankietów, na których składane będą podpisy w obronie pokoju.

Dziennik donosi również, że jury Komitetu Obrońców Pokoju zaleciło, by za następujące prace z 1950 roku przyznano Międzynarodowe Nagrody Pokoju; za książkę prof. Blacketta pt. „Następstwa militarne i polityczne odkrycia energii atomowej", książkę Jamesa Aldridge'a pt. „Dyplomata" oraz wizerunek słynnego „Gołębia pokoju", którego autorem jest Picasso.

AUSTRIA.

KC Komunistycznej Partii Austrii w odezwie z okazji bliskiego święta 1 Maja stwierdza m. in.:

„Narody chcą pokoju, jednakże umierający kapitalizm grozi wojną. Reakcja nie wierzy w swą przyszłość — lecz w bombę atomową. Jednakże wola pokoju wśród prostych ludzi wszystkich krajów nigdy w przeszłości nie była tak silna, jak dzisiaj. Setki milionów zjednoczyły się w potężnym froncie obrońców pokoju. Walką o pokój kieruje wielki socjalistyczny Związek Radziecki. Zadaniem obrońców pokoju jest popieranie ze wszech miar dalekowzrocznej polityki pokojowej ZSRR. Kto chce pokoju — ten powinien walczyć o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Potężny rozmach współzawodnictwa 1 Majowego
Masy pracujące ZSRR i krajów demokracji ludowej witają Święto Robotnicze licznymi zobowiązaniami

Ostatnie depesze przynoszą nowe wiadomości o wzrastającej fali współzawodnictwa pracy, którym masy pracujące ZSRR i krajów demokracji ludowej witają zbliżające się Święto Pierwszomajowe.

A oto przegląd ostatnich depesz:

ZWIĄZEK RADZIECKI

Komunikaty z frontu współzawodnictwa przedmajowego mówią o nowych sukcesach radzieckich mas pracujących. Szybkościowa metoda wydobycia węgla, wytopu stali, obróbki metali, budownictwa potokowego itd. znajdują masowe rozpowszechnienie wśród robotników radzieckich, staje się olbrzymim wkładem w dzieło dalszego wzmocnienia potęgi państwa socjalistycznego.

Górnicy Zagłębia Węglowego w Donbasie i Muzbasie zobowiązali się w ramach współzawodnictwa przedmajowego podnieść wydajność pracy o 12,5 — 14,5 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Górnicy zjednoczenia węglowego „Moskwaugol" zobowiązali się wykonać przedterminowo roczny plan produkcji, podnieść wydajność pracy i zmechanizować całkowicie proces wyrębu węgla, kruszenia i transportowania.

O nowych sukcesach produkcyjnych meldują ponadto pracownicy przemysłu naftowego w Baku oraz hutnicy radzieccy. Giser huty w Nowym Tagilu, Piotr Bołotow, dał w ciągu 2 miesięcy 35 szybkościowych wytopów stali. Za jego przykładem czołowi hutnicy Nowego Tagilu dali 480 szybkościowych wytopów stali.

Inicjatywa Bołotowa podchwycona została przez hutników wielu ośrodków przemysłowych na Uralu.

PÓŁNOCNA KOREA

Komitet Centralny Zjednoczonego Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Korei opublikował hasła 1-Majowe.

Hasła wzywają naród koreański do walki przeciwko podżegaczom do nowej wojny, do walki o utrwalenie pokoju na całym świecie. Komitet Centralny wzywa wszystkie warstwy ludności Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej do walki o wykonanie i przekroczenie 2-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej i utrwalenie zdobyczy demokratycznych, — wzywa partyzantów południowej Korei do bezlitosnej walki z wrogami ludu — kliką Lisynmanowską i do zacieśnienia więzi z ludem.

Kolejne hasła wzywają do utrwalenia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i do wzmocnienia frontu obrońców pokoju.

CZECHOSŁOWACJA

Masowym udziałem w przedmajowym współzawodnictwie socjalistycznym oraz nowymi sukcesami produkcyjnymi witają masy pracujące Czechosłowacji Święto Pierwszomajowe, które zbiega się z 5 rocznicą wyzwolenia kraju przez bohaterską Armię Radziecką.

Górnicy kopalni Dukla zobowiązali się wydobyć ponad plan w roku bieżącym 6 tys. ton węgla. Ostatnio po zrewidowaniu swych zobowiązań górnicy zobowiązali się wydobyć tę ilość do 1 Maja.

Wspaniały sukces we współzawodnictwie przedmajowym osiągnęli hutnicy w zakładach metalurgicznych im. Gottwalda w Witkowicach. Hutnicy Strzygawka i Surma dokonali wytopu stali w ciągu 6 godz. i 33 minut, otrzymując z każdego metra kwadratowego pieca po 13,9 ton stali. Robotnicy oddziału walcowniczego zakładów hutniczych w Moście wykonują normę w 150 proc.

Wiadomości o wspaniałych osiągnięciach mas pracujących we współzawodnictwie 1-Majowym nadchodzą również z innych krajów demokracji ludowej, z Albanii, Rumunii, Węgier itd.

Delegacja handlowa
Demokratycznych Niemiec przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W dniu 24 bm. przybyła do Warszawy delegacja handlowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod przewodnictwem ministra handlu zagranicznego p. **Georga Handke.**

Delegację witali na dworcu: minister handlu zagranicznego inż. Tadeusz Gede, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz członkowie niemieckiej misji dyplomatycznej w Warszawie.

Robotnicy PGR objęci ubezpieczeniem rodzinnym

WARSZAWA (PAP) — Na mocy rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej wszyscy pracownicy rolni Państwowych Gospodarstw Rolnych objęci zostali ubezpieczeniem rodzinnym.

Państwowe Gospodarstwa Rolne zaplanowały dokonanie wypłaty zasiłków rodzinnych za kwiecień przed 1 Maja — tj. 29 i 30 kwietnia.

Zasiłki rodzinne przysługują pracownikom PGR na warunkach ogólnie obowiązujących.

Wykonujemy zobowiązania pierwszomajowe

Łódź dnia 20.IV.1950r.

ZOBOWIĄZANIA

CZYNU PIERWSZOMAJOWEGO

W ramach zobowiązań na dzień 1-go Maja załoga n/ Zakładów wykonała plan produkcyjny do dnia 15-go kwietnia w 100,5%
Sale produkcyjne wykonały plan w procentach:
Sala pierwsza w 100,5%
Sala druga w 100,5%
Sala trzecia (szedy) w 100,6%
Na szedach majstrowie Zasota Stanisław, Ornat Henryk, i Walczak Walenty uruchomili jedno nowe krosno. W zobowiązaniach indywidualnych tkacz Zasota Aleksander zobowiązał się wykonać plan w 110% wykonał w 142%, czyli przekroczył swoje zobowiązanie o32% a Tkacz Kurt Henryk zobowiązał się wykonać plan w 120% wykonał zaś w 137% swoje zobowiązanie przekroczył o 17% Zobowiązania swoje przekroczyli również tkacze Pujan Marian o 21% - Górska Franciszka o 2%, Winiarska Janina o 3% i Błaszczykowska Janina o 7% Oddział Mechaniczny zmniejszył postoje o 4% przez szybkie wykonanie remontów, oraz zaoszczędził 200.000zł na materiale, biorąc części zastępcze ze złomu. Straż Pożarna usunęła szmelc z terenu, posegregowała go i przeniosła do szopy. Następnie uporządkowała rabatki i posadziła kwiaty. Pracownicy umysłowi od chwili podjęcia zobowiązań Pierwszomajowych wykazali się punktualnością w nadsyłaniu swych prac, oraz nieopuścili żadnego dnia pracy bez usprawiedliwienia.

Państw. Zjedn. Zakł. Przem. Pasmanteryjnego Łódź
Rada Zakładowa

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju zwołuje w czwartek, dnia 27 kwietnia b.r., o godz. 17, w sali Filharmonii, ul. Narutowicza 20

KONFERENCJĘ

Zakładowych Komitetów Obrońców Pokoju

z terenu m. Łodzi i województwa

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Zakładowych Komitetów Obrońców Pokoju obowiązkowa.

Prezydium Wojew. Komitetu Obrońców Pokoju w Łodzi

Fiasko dywersji zagranicznej faszystów jugosłowiańskich

Napisał **N. Laurent**

W rezultacie zwycięstw Armii Radzieckiej w drugiej wojnie światowej w wyzwolonych przez nią krajach Europy środkowej i południowo - wschodniej powstał ustrój demokracji ludowej. Oderwanie się tych krajów od systemu imperializmu osłabiło jego pozycje międzynarodową.

W swoim czasie Lenin wskazywał, że obalonym wyzyskiwaczom nieuchronnie pozostaje nadzieja na restaurację, a nadzieja ta przeistacza się w próby restauracji. Po pierwszej poważnej klęsce obaleni wyzyskiwacze... rzucają się w bój z udziesięciokrotnioną energią, z wściekłą pasją, ze stokrotnie wzmożoną nienawiścią, w bój o przywrócenie utraconego „raju".

Obalone w krajach demokracji ludowej klasy wyzyskiwaczy i ich agentura rozwinęły walkę o przywrócenie swego panowania. Na pomoc przyszła im burżuazja międzynarodowa. Mimo, że cała reakcja światowa a przede wszystkim anglo - amerykańska, aktywnie pomagały i zaciekle broniły swej burżuazyjnej agentury w tych krajach, siły ludowe zdemaskowały je i rozgromiły politycznie. W tej sytuacji, gdy ani partie burżuazyjne, ani prawicowi socjal - demokraci nie mogli dłużej walczyć z siłami ludowymi, kierowanymi przez partie komunistyczne, **imperialiści zaczęli szukać nowych rezerw zdolnych do przywrócenia w krajach demokracji ludowej ustroju kapitalistycznego i do rozbicia międzynarodowego ruchu robotniczego i demokratycznego. Taką nową rezerwą była dla burżuazji klika Tito - Rankowicza.**

Wypełniając zadania swoich anglo - amerykańskich mocodawców **klika ta przekształciła Belgrad w ośrodek szpiegostwa amerykańskiego w ośrodek antyradzieckiej, antykomunistycznej i antydemokratycznej propagandy.**

W Belgradzie — zgodnie z dyrektywami Waszyngtonu — przygotowywano **zbrodnicze plany zagarnięcia kierownictwa w tych partiach i państwach, w których klasa robotnicza doszła do władzy, plany zlikwidowania ustroju ludowo - demokratycznego i przywrócenia panowania burżuazji.**

Podli zdrajcy Rajk, Kostow i inni otrzymywali z Belgradu dyrektywy dotyczące organizowania spisków antyludowych. Stąd też **jugosłowiańscy faszyści aktywnie popierali burżuazyjnych nacjonalistów w Polsce i w Rumunii, licząc na nich w swych planach antyludowych.**

W Belgradzie odbywają się narady amerykańskich i angielskich dyplomatów, którzy wspólnie z titowcami opracowują plany **wzmożenia działalności dywersyjnej w krajach demokracji ludowej.**

Z Belgradu rozchodzi się rozgałęziona sieć titowsko - amerykańskiej agentury, działającej w rozmaitych krajach świata. **Jak wiadomo, Jugosławia stała się obecnie miejscem, gdzie gromadzą się faszystowskie elementy reakcyjne, trockiści, anarchiści, nacjonaliści, mordercy, złodzieje i wszelkiego rodzaju aferzyści, którzy u Tito znajdują przytułek i pracę odpowiadającą ich „powołaniu". Z tej zgrai organizują titowcy grupy dywersyjne i próbują przemycać je do rozmaitych krajów.**

Titowsko - amerykańska agentura wykorzystuje **rozmaite formy i metody przenikania do ruchu robotniczego i demokratycznego. Jugosłowiańskie ambasady, konsulaty, przedstawicielstwa handlowe, agencje informacyjne, pozostając w ścisłym kontakcie z wywiadem amerykańskim i angielskim, są organizatorami titowskiej propagandowej i szpiegowsko - dywersyjnej roboty we Francji, Włoszech, Anglii, Niemczech Zachodnich, Kanadzie, Belgii, Australii, Indiach, Egipcie i w innych krajach. Drukują one i kolportują biuletyny, broszury, ulotki z oszczerczymi wystąpieniami faszystowskich prowodyrów Jugosławii. Titowscy „dyplomaci" dostarczają prasie burżuazyjnej kłamliwych informacji „o socjalistycznym budownictwie" w Jugosławii i o „knowaniach" Biura Informacyjnego. Na organizowanych przez nich rautach, zabawach i innych „imprezach" przedstawiciele faszystowskiej bandy Tito werbują agentów. Wielu z nich wysyłają na naukę do Belgradu. Grupy te lub poszczególne indywidua, powróciwszy do kraju, prowadzą (oczywiście za odpowiednim wynagrodzeniem) propagandę na rzecz Tito.**

Dla prowadzenia swej propagandowej, dywersyjnej roboty titowcy wykorzystują szeroko **wystawy przemysłowe, wystawy sztuki i inne, w których biorą udział lub które organizują sami w rozmaitych krajach. (Francja, Niemcy Zachodnie, Belgia, Holandia, Kanada itd.).**

Klika Tito - Rankowicza przy pomocy swych agentów, stosując **metody przekupstwa, szantażu, okłamywania organizuje zwiedzanie Jugosławii przez „delegacje" młodzieży, związków zawodowych, pisarzy, dziennikarzy, artystów i td. Delegacje te przekupywane „gościnnością" muszą następnie rozpowiadać o „rozkwicie" titowskiej Jugosławii.**

Na utrzymanie agentury i propagandę za granicą klika Tito - Rankowicza wydaje ogromne sumy z tajnych funduszów. Wydatki te rosną z roku na rok. Według oficjalnych danych w r. 1949 wydatki na utrzymanie armii aparatu administracyjnego i specjalne fundusze rządowe wynosiły około 51 miliardów dinarów, czyli ponad 33 proc. całego budżetu państwowego. Według planu na rok 1950 suma ta wzrosła o 18 proc.

Podstępne plany anglo - amerykańskich imperialistów wykorzystania faszystowskiej kliki Tito dla dywersyjnej roboty przeciwko obozowi pokoju i demokracji zostały zdemaskowane i poniosły fiasko. Ogromne, historyczne znaczenie mają w tej sprawie rezolucje Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych. Rezolucja Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych z czerwca 1948 r. ujawniła antyradziecką, antysocjalistyczną politykę wewnętrzną i zagraniczną kliki Tito - Rankowicza, zdarła z nich maskę „przyjaciół" ZSRR i krajów demokracji ludowej, obnażyła jej burżuazyjno - nacjonalistyczną treść. Rezolucja Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych z listopada 1949 r. ostatecznie zdemaskowała klikę Tito - Rankowicza, jako bandę faszystowskich szpiegów i morderców, pozostających na służbie anglo - amerykańskich imperialistów. „KC Komunistycznej Partii Jugosławii i rząd jugosłowiański — głosi rezolucja — sprzęgły się całkowicie z kołami imperialistycznymi przeciwko całemu obozowi socjalizmu i demokracji, przeciwko partiom komunistycznym całego świata, przeciwko krajom demokracji ludowej i ZSRR".

* * *

Rezolucja zdemaskowała zbrodnicze plany anglo - amerykańskich imperialistów i ich agentury titowskiej, która osłaniając się „komunistycznym" szyldem usiłuje przeniknąć do obozu demokracji, socjalizmu i pokoju w celu zdemobilizowania i rozsadzania go od wewnątrz. Stawiając przed partiami komunistycznymi konkretne zadania, rezolucje zmobilizowały je do aktywnej walki przeciwko jugosłowiańskim faszystom. Rezolucje odegrały ogromną rolę w zaostrzeniu czujności rewolucyjnej partii komunistycznych, w wychowaniu ich w duchu internacjonalizmu i w podniesieniu ideologicznej i organizacyjnej pracy partii na nowy, wyższy szczebel.

O tym, jak bardzo korzystne jest dla imperialistów posiadanie na swoje usługi nikczemnej kliki Tito, świadczy szerokie moralne, polityczne i ekonomiczne **poparcie, którym cieszą się titowcy w kołach rządzących Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Włoch i innych krajów kapitalistycznych.** Gubernator stanu Connecticut Chester Bowles przemawiając w kwietniu br. na konferencji „American Democratic Action" powiedział między innymi, że na kolejnej sesji Kongresu zgłoszona zostanie rezolucja, która stwierdza, że **„interesy Stanów Zjednoczonych Ameryki wymagają okazania skutecznego poparcia" klice Tito.**

Procesy zdrajców ojczyzny i agentów anglo - amerykańskiego wywiadu w Budapeszcie i w Sofii ujawniły **nikczemną rolę, jaką odgrywali titowcy w realizowaniu planów Stanów Zjednoczonych i Anglii, które miały na celu wywołanie przewrotów kontrrewolucyjnych w krajach demokracji ludowej. Procesy wykazały robotnikom, masom pracującym i wszystkim demokratom, że obecni władcy Jugosławii „zdezerterowali z obozu demokracji i socjalizmu do obozu kapitalizmu i reakcji", że stali się faszystami i pachołkami podżegaczy do nowej wojny. Fakty ujawnione w czasie procesów zaostrzyły czujność rewolucyjną partii komunistycznych i robotniczych w stosunku do działalności agentów titowskich, zarówno w szeregach partii jak i w masowych organizacjach demokratycznych. Po tych procesach opinia demokratyczna zdemaskowała knowania agentów titowskich w międzynarodowych organizacjach demokratycznych i wygnała z nich przedstawicieli faszystowskiej kliki Tito.**

We Francji agentura titowska została zdemaskowana w partii komunistycznej i w organizacjach masowych. Agentom Tito nie udało się uaktywnić kół imigrantów jugosłowiańskich, z czym wiązali oni duże nadzieje w swej dywersyjnej robocie na terenie Francji. Nie udało im się zorganizować ani jednej grupy protitowskiej. Takie samo niepowodzenie spotkało ich w organizacjach masowych. Masowe organizacje, jak np. „Bojownicy o Pokój i Wolność", „Związek Kobiet Francuskich", władze naczelne „Organizacji Przyjaciół Pokoju" i inne w rezolucjach swych zdecydowanie potępiły przejście kliki Tito do obozu podżegaczy wojennych. Członkowie „delegacji" z Francji, którzy zwiedzali Jugosławię, zostali zdemaskowani jako osoby, nie mające nic wspólnego z masami pracującymi. Byli to bądź szantażowani i przekupieni przez agentów titowskich wychodźcy z Jugosławii, bądź też rekomendowane przez policję francuską elementy zdeklasowane.

Podobne niepowodzenia spotkały agenturę titowską we Włoszech. Nie udało im się znaleźć poparcia w szeregach prawdziwych demokratów. Kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej — w odpowiedzi na protest ambasadora jugosłowiańskiego w Rzymie z powodu usunięcia z partii grupy socjalistów mediolańskich, którzy jeździli do Jugosławii, stwierdza, że „fakty, które ambasador Jugosławii naprożno stara się obalić lub pomniejszyć, skłoniły socjalistów i zwolenników pokoju do stwierdzenia, że Jugosławia znajduje się już poza nawiasem światowego frontu konsekwentnej walki o pokój". Wszystkie próby sprowokowania przez titowców niektórych grup robotniczych do nie przemyślanych akcji ekstremistycznych, by w ten sposób dać pretekst Scelbie i de Gasperi'emu do podjęcia nadzwyczajnych kroków przeciwko partii komunistycznej, socjalistycznej i organizacjom demokratycznym — również poniosły fiasko.

Agentura titowska, która przedostała się do Komunistycznej Partii Niemiec Zachodnich, również została zdemaskowana i wypędzona z jej szeregów. Stworzony przez titowców „Front Demokratyczny" w Austrii poniósł całkowite fiasko podczas wyborów do parlamentu w 1949 roku w Karyntii. Na 100 tysięcy głosów otrzymał on tylko 2.107. Na terenie Wolnego Obszaru Triestu titowcy ponieśli całkowitą klęskę. Po zaciekłej walce ideologicznej i organizacyjnej zostali oni usunięci z kierownictwa partii komunistycznej i organizacji masowych. Agenci Tito ponieśli również klęskę podczas wyborów do rad miejskich w Trieście w r. 1949: partia komunistyczna otrzymała 21 proc. głosów, a lista titowców tylko 1,8 proc. Prawie wszyscy chłopi narodowości słoweńskiej głosowali na partię komunistyczną, za pokojem, przeciwko Tito, przeciwko wojnie i imperializmowi.

Tak więc czujność i walka partii komunistycznych, zbrojnych w historyczne uchwały Biura Informacyjnego, rozbiła plany agentury titowskiej.

Fakty te świadczą o klęsce dywersyjnej polityki zagranicznej faszystowskiej kliki Tito - Rankowicza. Dywersyjna polityka zagraniczna faszystów jugosłowiańskich rozbiła się o żelazną jedność rewolucyjnego ruchu proletariackiego.

* * *

Polityka faszystów jugosłowiańskich napotyka na coraz mocniejszy opór mas pracujących Jugosławii. Bohaterska walka robotników, biednych i średniorolnych chłopów, wszystkich prawdziwych patriotów jugosłowiańskich przeciwko faszystowskiej bandzie Tito znajduje gorący oddźwięk i pomoc ze strony wszystkich partii komunistycznych i robotniczych, wszystkich zwolenników pokoju. Walka mas pracujących Jugosławii splata się z ogólną walką narodów przeciwko podżegaczom do nowej wojny, z walką o demokrację i pokój.

Jest rzeczą jasną, że faszystowska klika Tito - Rankowicza — pomimo fiaska swoich planów zagranicznych — nie zaprzestała prób penetracji do organizacji robotniczych i demokratycznych. Toteż partie komunistyczne i robotnicze wzmagają swą czujność rewolucyjną wobec przejawów burżuazyjnego nacjonalizmu, ekstremizmu i trockizmu. Partie komunistyczne prowadzą poważną pracę nad ideowo - politycznym i organizacyjnym umacnianiem swych szeregów. Równocześnie partie komunistyczne wzmagają walkę przeciwko klice Tito, pamiętając, że walka ta — jak głosi rezolucja ostatniej Narady Biura Informacyjnego — „jest międzynarodowym obowiązkiem wszystkich partii komunistycznych i robotniczych".

(O trwały pokój, o demokrację ludową. Nr. 16 (76).

Tito i jego pan



Robotnicy Bordeaux zatrzymują pociągi z ekwipunkiem wojskowym

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą:

Ludność Bordeaux zatrzymała na dworcu pociąg, przewożący samochody ciężarowe typu „Dodge", przeznaczone dla wojsk francuskich w Vietnamie. Dwa samochody ciężarowe zostały zrzucone z wagonu i uszkodzone. Pozostałe samochody zatrzymała ludność miasta na dworcu, uniemożliwiając dalszy ich transport.

Pod hasłem obrony pokoju

obraduje w Moskwie Komitet Wykonawczy Międzynarodowego Związku Studentów

MOSKWA (PAP) — Dnia 24 bm. **rozpoczęły się w Moskwie obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów z udziałem przedstawicieli organizacji studenckich Związku Radzieckiego, Chin, Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Anglii, Włoch, USA, Australii, Indii, Vietnamu i innych krajów.**

Otwarcia sesji dokonał przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Józef Grohman, witając uczestników sesji, zebranych w Stolicy Związku Radzieckiego, który przewodzi w walce o pokój na całym świecie i jest rzecznikiem przyjaźni i współpracy między narodami.

Przemówienia powitalne wygłosili również wiceminister wyższego szkolnictwa ZSRR — Aleksander Samarin oraz przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, pisarz Mikołaj Tichomow, który powiedział m. in. **„Słowa i czyny młodzieży — młodych bojowników o pokój i demokrację — są wspaniałym przykładem naszej jedności, naszej niezłomnej woli osiągnięcia szczytnego celu, jakim jest zwycięstwo pokoju nad siłami grożącymi ludzkości nową rzezią".**

Radziecki Komitet Obrony Pokoju — powiedział w zakończeniu Tichonow — **wita sesję Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów i żywi niezłomną nadzieję, iż uchwały sesji przyczynią się do nowych sukcesów walki o pokój, do dalszego rozszerzenia się tej walki na całym świecie. Sprawa pokoju musi zwyciężyć — i zwycięży.**

Uchwała Sekretariatu CRZZ

w sprawie pracy w dniach 3 i 9 maja

WARSZAWA (PAP). Sekretariat CRZZ podjął następującą uchwałę:

Biorąc pod uwagę wielkie i odpowiedzialne zadania, stojące przed masami pracującymi kraju w roku bieżącym, pierwszym roku Planu 6-letniego, Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych stwierdza konieczność wytężenia wszystkich sił oraz najpełniejszego wykorzystania czasu pracy dla realizacji tego Planu.

Zgodnie z postawą zorganizowanej w Związkach Zawodowych klasy robotniczej, sekretariat CRZZ zwraca się do Rządu o wydanie zarządzenia, aby wzorem lat ubiegłych, w dniach 3 i 9 maja br. odbywała się normalna praca we wszystkich zakładach przemysłowych i instytucjach.

Porozumienie między Rządem a Episkopatem polskim

krzyżuje plany tych, którzy chcą wywołać zawieruchę wojenną

Dalsze wypowiedzi księży i działaczy katolickich

WARSZAWA (PAP). Podajemy dalsze wypowiedzi o porozumieniu między Rządem a Episkopatem.

Księża, profesorowie, nauczyciele, przodownicy pracy, chłopi — mówią na ten temat co następuje:

Prof. U. J. **DR JAN DĄBROWSKI**, sekretarz generalny P. A. U.:

„Porozumienie zawarte pomiędzy Rządem Rzeczypospolitej a Episkopatem polskim przyjęte zostało przez społeczeństwo polskie z powszechnym zadowoleniem. Olbrzymia większość tego społeczeństwa patrzyła z obawą na możliwość konfliktu pomiędzy Państwem a Kościołem, zarówno dlatego, że walki na tle religijnym obce są naszemu sposobowi myślenia, jak i dlatego, że konflikt taki musiałby zakłócić normalny tok pozytywnych prac społeczeństwa, wytężającego wszystkie siły w kierunku odbudowy i rozbudowy Polski i przyniósłby niewątpliwie straty zarówno Państwu jak i Kościołowi.

Występująca na wielu odcinkach wspólność interesów obydwu stron, nigdzie chyba nie występuje jaśniej, niż w punkcie wspólnej pracy nad utrwaleniem pokoju oraz porozumienia, co do realizacji reform społecznych. Wspólnym dążeniem Państwa i Kościoła jest również unormowanie organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Jest ono potrzebne Państwu dla utrwalenia naszej granicy na Odrze i Nysie. Jest ono również potrzebne Kościołowi tym więcej, że nieodłącznym warunkiem trwania katolicyzmu na tych ziemiach jest pozostanie ich w granicach Państwa Polskiego. Symbolem tego są ogromne wkłady, jakie poczyniło dotąd Państwo dla odbudowy i utrzymania zabytków kościelnych na tych ziemiach, żeby tylko wymienić wspaniałe kościoły Wrocławia i innych miast śląskich i pomorskich".

Ksiądz **STANISŁAW DĄBROWSKI**, proboszcz z Budzowa, pow. Ząbkowice:

„Przepełniony jestem radością z powodu podpisania porozumienia między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu polskiego.

Spełniły się pragnienia duchowieństwa, które chce pracować dla dobra Polski Ludowej. Stwierdzam, że porozumienie to jest w tej właśnie chwili, kiedy wrogowie pokoju chcą rozdmuchać zarzewie wojny, olbrzymim sukcesem naszego Rządu na drodze utrwalającej pokój.

Z jaką ulgą czytamy w porozumieniu, że Episkopat polski poczyni starania, żeby został zniesiony stan tymczasowości na Ziemiach Zachodnich. Pragniemy mieć na tych ziemiach polskich biskupów i polskich proboszczów, a nie administratorów i wikariuszy. Polska ma odwieczne prawo do prastarych Ziem Zachodnich. Jest ono święte i nikt nie może tego prawa kwestionować.

Chcę podkreślić że odnosimy się z całą powagą i posłuszeństwem do Stolicy Apostolskiej w sprawach wiary i moralności, bo to jest nasz najwyższy duchowy autorytet, ale w sprawach polskich, wewnętrznych uznajemy tylko autorytet Rządu Polskiego.

Chcę jeszcze dodać, że nigdy nie będzie w sprzeczności z misją Kościoła spółdzielczość produkcyjna na wsi, bo owoce jej są olbrzymie i oczywiste. Pracując w Budzowie, patrzę, jak pięknie rozwija się praca spółdzielcza w mojej parafii i jak wielu chętnie się do niej zgłasza. Osobiście gorąco sprawę tę popieram i chętnie biorę udział w twórczej, zbiorowej pracy.

Porozumienie między Rządem a Episkopatem polskim jest pokrzyżowaniem planów tych, którzy chcą wywołać zawieruchę wojenną — a utwierdzeniem pokoju, nad utrzymaniem którego z całego serca będę pracował".

Delegacja młodzieży radzieckiej wyjechała z Polski

WARSZAWA (PAP) — W dniu **24 bm. wyjechała do Moskwy delegacja Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej z sekretarzem KC Komsomołu — Tamarą Jarszową na czele, która uczestniczyła w Kongresie Studentów Polskich.**

Włókniarze i odzieżowcy całego świata w szeregach obrońców pokoju

Apel Sekretariatu Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy

WARSZAWA (PAP). Z okazji zbliżającego się święta klasy robotniczej, sekretariat Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego i Odzieżowego (departament ŚFZZ), którego siedzibą jest Warszawa, wystosował apel do wszystkich włókniarzy i odzieżowców.

W apelu czytamy m. in.:

„1 Maja włókniarze i odzieżowcy we wszystkich krajach, gdzie istnieje wyzysk kapitalistyczny, prześladowania, ucisk polityczny i kolonialny, manifestować będą przeciw zbrojeniom, przeciwko przynoszącemu głód i nędzę „planowi Marshalla", przeciwko dyskryminacji w różnych postaciach, przeciwko blokom agresywnym i paktom wojennym, skierowanym przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Włókniarze i odzieżowcy wysuną żądania pełnego zatrudnienia bezrobotnych, równej płacy za równą pracę dla kobiet i młodzieży, opieki nad matką i dzieckiem, żądania pracy i chleba, bezpłatnej nauki, wolności i demokracji.

Przykładem i natchnieniem dla walczących robotników państw kapitalistycznych będą zwycięstwa ludu pracującego kraju socjalizmu ZSRR i krajów demokracji ludowej, które pod wodzą proletariatu budują sprawiedliwy ustrój społeczny — socjalizm.

Apel podkreśla, że dziś już klasa robotnicza nie zadowala się tylko żądaniami ekonomicznymi. **W momencie, gdy wzmagają się próby faszyzacji ustrojów państw kapitalistycznych** — czytamy w apelu — **walka klasy robotniczej i postulaty ekonomiczne łączą się z walką przeciwko represjom policyjnym, wymierzonym w wolność Związków Zawodowych i przeciwko planom podżegaczy wojennych.**

Apel kończy się wezwaniem do włókniarzy i odzieżowców wszystkich krajów, aby łączyli się w walce o chleb i pracę oraz w walce o pokój i demokrację.

Port w Londynie zamarł

Strajk obejmuje coraz większą liczbę robotników

LONDYN (PAP) — Proklamowany w ubiegłym tygodniu strajk londyńskich robotników portowych rozszerza się w dalszym ciągu i w poniedziałek **objął już 12.500 robotników.**

Na poniedziałkowym posiedzeniu gabinet brytyjski postanowił wysłać do portu londyńskiego wojsko, które ma być użyte do wyładowywania statków. Zarówno ta decyzja rządu, jak i odmowa sekretarza generalnego związku Deakina przyjęcia delegacji strajkujących robotników wywołały powszechne oburzenie wśród robotników portowych.

Aktyw partyjny Dzielnicy-Górnej obraduje

Obrady były poważne i pouczające. Rzeczowe sprawozdanie tow. Wypycha — I sekretarza Komitetu Dzielnicowego, jak również przebieg dyskusji świadczą o tym, że organizacja partyjna Dzielnicy Górnej przyswoiła sobie uchwały III Plenum KC. i że oceniając swe osiągnięcia na wielu odcinkach swej pracy nie lekceważy braków czy popełnianych błędów.

W dyskusji, jak w zwierciadle znalazły odbicie sukcesy oraz niedociągnięcia pracy partyjnej całej organizacji.

Konferencja zajęła się szeregiem zagadnień, sięgnęła głęboko w problematykę.

Sprawozdanie i dyskusja tchnęły troską o to, jak najlepiej, najszybciej realizować na swym terenie zadania stojące przed Partią, przed masami pracującymi całego kraju.

Omawiając w sprawozdaniu zagadnienia produkcyjne tow. Wypych udowodnił bezspornie, że do dobrze pracujących zakładów należały **PZPB Nr. 3 i PZPW Nr. 6.** Natomiast niedostatecznie pracowały między innymi organizacje przy **PZPB Nr. 17, PZPDz Nr. 5, Ubezpieczalni, CHPS.** Gdzie leżą przyczyny dobrej lub złej pracy zakładów czy instytucji? Odpowiedzi udzielali w swych przemówieniach liczni uczestnicy dyskusji, a w ich liczbie przede wszystkim kobiety, które w Dzielnicy Górnej, podobnie jak w innych dzielnicach robotniczej Łodzi, w okresie po Plenum rozwinęły się politycznie i ideologicznie, wysunęły się na czoło w produkcji i w pracy partyjnej, zahartowały się w walce o wypełnienie planów produkcyjnych, stały się czujne i nauczyły się wykrywać wrogów klasowych, szkodników i łazików.

Opieka nad robotnikami — wysuniętymi na wyższe stanowiska

Błędy, popełniane przez naszą organizację partyjną — mówi przodownica pracy z PZPB Nr. 3, tow. Szewczykowa — należy opanować i usunąć. Jeszcze pokutują u nas kapitalistyczne naleciałości. Nie wszyscy wykazują socjalistyczny stosunek do pracy. Na największe trudności napotykamy ze strony niektórych kierowników produkcji, majstrów czy dyrektorów. Powołani na wyższe stanowiska zapominają niekiedy, kim są i że wysunęli ich robotnicy oraz nasza Partia. Często przyczyną tego bywa brak dostatecznej opieki ze strony komitetu partyjnego. Robotnika wysuniętego na wyższe stanowiska, należy jednocześnie szkolić ideologicznie. Wówczas nie zapomni, **że partyjniak — kierownik powinien poczuwać się do większych obowiązków, aniżeli zwykły robotnik.**

Słabe powiązanie niektórych majstrów, kierowników i dyrektorów z załogą robotniczą wytykało wielu towarzyszy, stwierdzając, że zmiana w tej dziedzinie przyniesie szybko podniesienie kwalifikacji fachowych ogółu robotników. Np. w PZPB Nr. 17 przez długi czas marnowały się wysiłki załogi. Niektórzy majstrowie w PZPB Nr. 17 tak przysposobili krosna, że mimo ogromnego wysiłku robotników artykuł eksportowy nie szedł. Dopiero w tym miesiącu, dzięki wzmożonej pracy organizacji partyjnej, plan eksportowy będzie po raz pierwszy wykonany. Stało się to możliwe dzięki temu że sumiennych majstrów podciągnięto a nierobów zmuszono do uczciwej pracy.

Rozpatrując przyczyny usterek i konieczność szkolenia w pracy zawodowej niektórych towarzyszy, wielu mówców słusznie wskazało na konieczność wydatniejszego i równoległego szkolenia zawodowego i ideologicznego.

— Niedociągnięcia wynikają przede wszystkim z braku szkolenia — oświadcza tow. Helena Okrój. Młodych trzeba przeszkolić zawodowo i jednocześnie ideologicznie. Wtedy będzie pewność, że zrozumieją, dlaczego uzyskane kwalifikacje winni jak najszybciej wykorzystać dla dobra Polski Ludowej.

O szkoleniu mówią również tow. tow. Urbaniak, Szewczyk, Grzelak i wielu innych.

— Jeżeli chcemy dobrze pracować, musimy czerpać naukę z historii WKP (b) — mówi tow. Antoni Szewczyk — **Naszymi sukcesami, naszą pracą możemy oddziaływać, przekonywać masy pracujące krajów kapitalistycznych, pomóc im w ich walce o wyzwolenie.**

Duma biła ze słów tow. Herbichowej, gdy cyframi wykazała, jak pracują kobiety.

— W naszych zakładach mamy 4.500 kobiet, zorganizowanych w Lidze. Aktyw kobiecy dojrzał i pracuje dobrze — o wiele lepiej, aniżeli w zeszłym roku. Wykonałyśmy całkowicie wszystkie zobowiązania. Ale przed nami stoją poważne zadania. **My, kobiety, mamy wywalczyć pokój światowy.**

Na konieczność szkolenia zwracali także uwagę delegaci, a przede wszystkim delegatki w związku z pracą **agitatorów.** Mocno podkreślono że brak wyszkolenia przynosi agitatorom niepowetowane szkody.

Wyraz czujności delegatów

Życiorysy składane przez towarzyszy, wykazały jaki aktyw posiada dzielnica „Górna". Obok starych, wypróbowanych bojowników, jak: tow. tow. Wesoły, Herbichowa, Strójwąs, Toma, znaleźli się młodzi towarzysze, którzy z ruchem rewolucyjnym związali się dopiero podczas okupacji lub po wyzwoleniu. Są to przodownicy pracy tow. tow. Irena Borowiak, Wojciech Balcerzak, Bronisława Borecka, Maria Baranowska, Bronisława Księżak, Staraszewska i inni.

Wszyscy oni zarówno starzy jak i młodzi — członkowie Partii są mocno związani z ludem. Pochodzenie chłopskie lub robotnicze skazało ich od najmłodszych lat na nędzę i poniewierkę, na życie bez nauki, bez lepszej przyszłości. Dopiero Polska Ludowa otwarła przed nimi i ich dziećmi wrota do prawdziwego życia.

Aby tamto zło nigdy nie wróciło, walczą uporczywie i twardo. Dlatego też skrupulatnie badali życiorysy tych, których mieli wybrać do władz partyjnych. Zadawali wnikliwe pytania, aby przekonać się, czy kandydaci zawsze wiernie służyli klasie robotniczej, czy nie przechodzili kiedykolwiek do obozu wroga, czy stawali w obronie Związku Radzieckiego. Czy będą zdolni kierować pracą i przestrzegać wykonania linii Partii.

Z listy kandydatów jednogłośnie zostali usunięci ci, którzy w jakikolwiek sposób związani byli w okresie wojny z okupantem, czy jego zwolennikami. Skreślono z listy tych towarzyszy, którzy nie dość jasno wytłumaczyli, dlaczego w 1920 r. znaleźli się w wojsku podczas wojny przeciw młodej republice radzieckiej. Nie przeszedł towarzysz, który był związany z prawicą PPS.

Braki i niedociągnięcia

Dyskusja nie była wolna od braków i niedociągnięć.

Niedostatecznie analizowano **przebieg wyborów do władz partyjnych.**



Prezydium konferencji Dzielnicy Górnej

Analiza wyborów nie została także uwzględniona w referacie sprawozdawczym, a sprawa to przecież wielkiej wagi. Delegaci konferencji — przedstawiciele wszystkich organizacji partyjnych dzielnicy, wyciągnęliby z tego naukę dla dalszej swojej pracy i przenieśliby uzyskane doświadczenie do swoich organizacji. Zagadnienie czujności rewolucyjnej było w dyskusji zwężone, ograniczając się niemal wyłącznie do czujności w doborze kadr partyjnych, omijając natomiast sprawę postojów, awarii i innych przejawów szkodnictwa w produkcji.

Towarzysze zbyt nieśmiało krytykowali poczynania ustępującego Komitetu, ograniczając się tylko do stwierdzenia braku kadr dzielnicowych i słabej współpracy Komitetu z niektórymi organizacjami.

Zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji nie wspomniano nic o tym, co podstawowe organizacje partyjne czynią dla zorganizowania prawidłowego dopływu nowych członków do Partii w myśl uchwał Komitetu Centralnego.

Całkowicie pominięto tak ważną sprawę, jak **kontrola wykonania uchwał KC i KŁ.** Chyba z tej racji przemilczano zagadnienie pracy Zakładowych Komitetów Obrońców Pokoju. Chociaż o pokoju mówiono dużo, ale nikt nie wspomniał — również i referat sprawozdawczy — jak pracują Komitety i dlaczego wiele spośród nich nie pracuje.

Poważnym brakiem konferencji było opuszczenie przez kilkunastu delegatów bez usprawiedliwienia drugiego dnia konferencji. Co towarzysze ci powiedzą swym Organizacjom, które ich wydelegowały na tak poważną konferencję?

Nowoobrany Komitet oraz władze Podstawowych Organizacji Partyjnych winny się tą sprawą zająć. Opuszczenie bez usprawiedliwienia tak ważnego zebrania partyjnego jakim jest konferencja dzielnicowa, nie powinno przejść bez echa.

Zadania organizacji partyjnych

O dobrych i złych stronach konferencji oraz dyskusji jak również o zadaniach, stojących przed organizacją partyjną mówił w swym podsumowaniu tow. Paweł Wojas, I Sekretarz Łódzkiego Komitetu PZPR. Gorąco i serdecznie witany przez delegatów tow. Wojas stwierdził, że konferencja odbywająca się w okresie zaostrzenia walki klasowej na całym świecie, walki o trwały pokój, ma do zrealizowania poważne zadania, stojące przed całą Partią. Dyskusja wykazała — stwierdził tow. Wojas — że poziom ideologiczny aktywu poważnie wzrósł. Dyskusja była wyczerpująca i wszechstronna.

Słyszeliśmy dobre i złe wystąpienia. Największy brak w dyskusji stanowiło to, że zbyt mało mówiono o stylu pracy organizacji partyjnych, egzekutyw i Komitetu Dzielnicowego.

Jakie zadania stoją przed dzielnicą? **Należy mobilizować masy do wykonania Planu Sześcioletniego. Trzeba pamiętać, że wysoki odsetek nieusprawiedliwionych nieobecności — to wyraz nacisku wroga klasowego.** Z absencją można walczyć poprzez uświadomienie członków Partii i szerokich mas bezpartyjnych. Towarzysze słusznie wskazywali na związek występujący pomiędzy kampanią przygotowawczą do **1 Maja** i walką o pokój. Należy uświadamiać szerokie masy o znaczeniu tego **Święta Pracy, należy przypominać o tradycjach majowych Czerwonej Łodzi.** Winni to uczynić przede wszystkim agitatorzy, których należy bezustannie szkolić, podnosić ich poziom ideologiczny.

Brakiem dyskusji było to — stwierdza tow. Wojas — że zbyt mało mówiono o kadrach. Przebieg konferencji wykazał, że **dzielnica posiada wielu wspaniałych przodowników pracy** — nie może więc zabraknąć ludzi do partyjnej pracy. **Należy wyjść z ciasnego kręgu własnego aktywu dzielnicowego i sięgnąć do zakładów pracy. Tam mamy niewyczerpane źródło aktywu partyjnego.**

Kobiety łódzkie szybko dojrzewają pod względem politycznym i ideologicznym. Dowodzi tego m. in. ich głęboki internacjonalizm — myślą o bojownikach Grecji, Hiszpanii, Francji, Włoch. Kobiety wyrastają i należy im pomóc w szkoleniu partyjnym.

I wreszcie ostatnia sprawa. Należy przyzwyczaić się do pracy **zespołowej, kolegialnej** która stanowi **wyższy poziom pracy partyjnej.** Pracując po tej linii organizacja będzie mogła pomyślnie wykonać stojące przed nią zadania.

* * *

Do Komitetu zostali wybrani tow. tow. **Balcerski, Balcerzak, Baranowska, Bieniek, Borecka, Borowiak, Czechowska, Grabowiecka, Herbichowa, Kieżek, Knap, Peda, Pietrzak, Przyszewski, Ruta, Skupiński, Starczewska, Strojwąs, Szpigiel, Toma, Urbaniak, Wnęk, Wołoch, Wypych, Zientarski.**

Pierwszym sekretarzem został wybrany tow. **Marian Wypych**, drugim sekretarzem tow. **Franciszek Skupiński.**

Nowowybrany Komitet, w skład którego wchodzą najlepsi aktywiści i przodownicy pracy, pracując kolektywnie, opierając się na doświadczeniu poprzedniego Komitetu, potrafi stanąć na wysokości swych odpowiedzialnych zadań.

(B).

Tysiące robotników na Wartach Pokoju

Czyn Pierwszomajowy łódzkiej klasy robotniczej

Robotnicza Łódź czyni ostatnie przygotowania do obchodu Święta 1-Majowego. We wszystkich zakładach pracy, dużych i małych panuje ożywiony, pełen entuzjazmu nastrój. Wszyscy ożywieni są tu jedną myślą, jednym dążeniem: wykonać i przekroczyć zobowiązania 1-Majowe. Wykonać i przekroczyć plany produkcyjne, gdyż jest to najpewniejsza droga do wywalczenia pokoju na całym świecie.

Walka o pokój to najważniejsze, czołowe zadanie każdego uczciwego człowieka pracy. Coraz szersze masy to rozumieją.

Zewnętrznym wyrazem tej rosnącej świadomości, to **pełnienie Wart Pokoju przez masy pracujące.** Prawie wszystkie łódzkie zakłady pracy, jak PZPB im. Stalina, PZPB Nr 3, PZPB Nr 4, PZPB Nr 5, PZPB Nr 17 i in. stanęły już od 24 bm. do pełnienia Wart Pokoju. **Dziesiątki tysięcy pracujących chce demonstrować swą nieugiętą wolę budowania socjalizmu w naszym kraju.**

PZPW Nr 6

Na dziedzińcu fabrycznym PZPW Nr 6 uroczyście dziś i odświętnie. Trawniki doprowadzone do porządku cieszą oczy jasną zielenią. Klomby pysznią się kobiercami różnobarwnego kwiecia. Kwiaty w skrzyneczkach zdobią wszystkie okna na parterze.

Porządki i doprowadzenie do estetycznego wyglądu fabryki od zewnątrz — to Czyn 1-Majowy załogi „Szóstki Wełnianej". A na salach produkcyjnych już od 24 kwietnia pełnione są Warty Pokoju. Wszyscy ich uczestnicy noszą **czerwone kokardki i odznaki białych gołębi pokoju.** W salach produkcyjnych rozmieszczono na słupach, na niebieskim tle **wizerunki gołębia pokoju.** W sekretariacie partyjnym oraz Ligi Kobiet wre praca. Raz po raz ktoś się zgłasza z prośbą o odznakę pokojową. **Wszyscy pragną pełnić Warty. Każdy pilnie wykonuje swe zobowiązania długofalowe, przyjęte z okazji 1 Maja, rzetelnie dotrzymuje danego słowa. Z kimkolwiek wdać się w rozmowę, każdy jest głęboko przejęty pełnieniem Wart Pokoju.**

Nadchodzi tow. Stefania Misiewicz, brakarka.

—Chyba wszystkie kobiety zgłaszają się do pełnienia Wart — oświadcza. — Wszystkie potępiamy podżegaczy do wojny i pragniemy swą pracą dać wyraz woli walki o pokój.

— Dlaczego noszę odznakę Warty Pokoju? Dlatego, **aby zamanifestować swój udział w obronie pokoju** — mówi ob. Anna Frontczak, prządka. — Pełnienie warty wiąże się ściśle z podniesieniem wydajności pracy. Toteż swe zobowiązania długofalowe, przyjęte z okazji 1 Maja, wypełnię z nadwyżką.

— Dobrze wiem, że Warty Pokoju, to nie puste słowa — mówi prządka tow. Józefa Socha. — **To wykonanie zobowiązań, to utrzymanie czystości maszyn. Jestem przodownicą pracy, więc swe zobowiązania w dniach pełnienia warty wypełnię i oddam jak najwięcej przędzy.**

To samo mówią i tak samo walczą o pokój przy swych maszynach tow. tow. Helena Majda i Domańska z Oddziału Przygotowawczego oraz cała załoga „Szóstki Wełnianej".

Warty Pokoju pełnią również mężczyźni. Ob. Józef Graliński z oddziału **sortowni mówi:**

— Nikt z nas nie pragnie wojny, wszyscy natomiast pracujemy dla pokoju i bronić będziemy rezultatów naszej pracy.

Malarze-amatorzy tow. tow. Sobczak, Stefański, Lewandowski i Martynka na swych Wartach Pokoju wykańczają podobizny wodzów proletariatu, które w dniu 1 Maja niesione będą w pochodzie i będą zdobić fronton fabryki.

PZPW Nr 37

Nasz korespondent z PZPW Nr 37 tow. Tomaszuk pisze — że palarnie w centrali oraz na I oddziale, jako Czyn 1-Majowy zostały ukończone przed terminem. Na wszystkich 9 oddziałach kobiety i mężczyźni w godzinach wolnych od pracy czyszczą szyby, porządkują sale oraz dziedzińce fabryczne. Cała załoga zdaje sobie sprawę, że kultura miejsca pracy wpływa bardzo dodatnio na robotników.

Od 24 kwietnia rozpoczęły się we wszystkich oddziałach Warty Pokoju, w których bierze udział około 60 procent załogi.

380 członków ZMP w PZPDz im. M. Konopnickiej bierze udział w Wartach Pokoju

W dniu 1 Maja cała młodzież zorganizowana w ZMP i SP, jak również młodzież niezorganizowana PZPDz im. M. Konopnickiej, manifestować będzie swą wierność dla wielkich haseł internacjonalizmu — pisze nasz korespondent tow. Łuczyński — i gotowość do dalszej walki o zwycięstwo pokoju. W tym też celu młodzież zgłosiła liczne zobowiązania i zorganizowała Warty Pokoju, które zaciągnięte będą w dniach od 24 kwietnia do 1 Maja. W wartach tych bierze udział 380 młodych robotników i robotnic.

M. S.



NASI KORESPONDENCI piszą

Pod własnym sztandarem

Już tylko kilka dni dzieli nas od dnia 1 Maja. We wszystkich zakładach na terenie Łodzi, we wszystkich organizacjach partyjnych trwają gorączkowe przygotowania do najgodniejszego uczczenia tego Wielkiego Święta.

W tych przygotowaniach nie pozostała również w tyle nasza fabryczna organizacja Ligi Kobiet. Członkinie Ligi Kobiet z „Azbestu" postanowiły, że muszą mieć swój własny sztandar. I właśnie ubiegłej niedzieli nastąpiło uroczyste odsłonięcie sztandaru naszej organizacji.

W czasie akademii padały mocne słowa — o pokoju, o niezłomnej postawie ludzi pracy, o świadomym udziale w walce o pokój kobiet na całym świecie.

Słowa prelegentki tow. Bartnickiej — przewodniczącej Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet, przyjęte zostały gorąco przez zebranych.

Kobiety z „Azbestu" — będą za pokojem manifestować w dniu 1 Maja — idąc w uroczystym pochodzie pod swym własnym sztandarem — powstałym z ich dobrowolnych składek.

R. Bartosiewicz
korespondent z „Azbestu".

Komitet Obrońców Pokoju w PZPW Nr 6

Komitet Obrońców Pokoju w PZPW Nr 6 ostatnio znacznie ożywił swą działalność. Wpłynęło na to w niemałym stopniu odbycie zebrania dyskusyjnego, na którym członkowie Komitetu wypowiadali się krytycznie i samokrytycznie o swych dotychczasowych poczynaniach. Na zebraniu tym ustalono również konkretny plan dalszej pracy Komitetu.

Komitet Pokoju zorganizował już Warty Pokoju. Pierwsze warty w salach produkcyjnych stanęły 24 kwietnia. Komitet będzie codziennie zdawał sprawę z przebiegu pracy przy pełnieniu Wart Pokoju.

Na każdym zebraniu w fabryce członkowie Komitetu będą wygłaszać krótkie pogadanki.

Komitet bierze również wydatny udział w przygotowaniach do obchodu Święta Pracy, bowiem Święto Pracy — to Święto Pokoju. Trzeba, aby zdały sobie z tego sprawę również i inne fabryczne Komitety Pokoju i aby idąc śladem naszego Komitetu, zabrały się energicznie do pracy.

S. Rózga
korespondent z PZPW Nr 6.

„Sztandar Młodych" mobilizuje młodzież do walki o Plan 6 letni

Twórcze drogi aktorów i radzieckiego teatru ukraińskiego

(Rozmowa z artystami radzieckimi)



N. A. Kazancewa

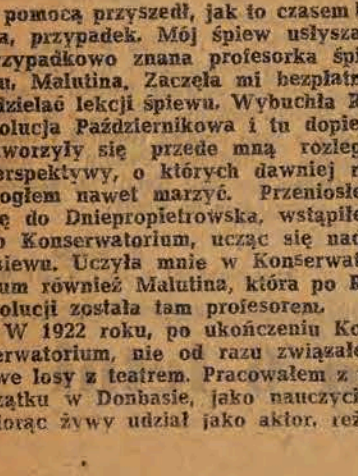
Koncert grupy wybitnych artystów radzieckich w sali Filharmonii Łódzkiej zgromadził liczne rzesze publiczności, z żywiołowym entuzjazmem oklaskującej i gorąco witającej znakomitych gości. Poza szeroko znanym i cenionym w Polsce wirtuozem-pianistą L. Oborinem, w koncercie wzięli udział: znana śpiewaczka sopranistka, czarująca iście słowiczą koloraturą, **Nadieja Kazancewa**, młody, obdarzony niezwykle subtelnym wyczuciem stylu oraz wysoką kulturą muzyczną — skrzypek **A. Bezrodnyj**, laureat konkursów im. Kubelika w Moskwie, w Pradze i Budapeszcie oraz znakomity bas — słynny radziecki artysta operowy — **Iwan Patorżyński**.

Znakomitym gościom z wielką finezją akompaniował koncertmistrz Filharmonii Moskiewskiej, **Arkadiusz Makarow**, jeden z najbardziej subtelnych i wnikliwych akompaniatorów w ZSRR, znany w Polsce z szeregu występów śpiewaczek tej miary, co W. Barsowa i M. Maksakowa.

Bogaty repertuar radzieckich gości, niezwykle wysoki poziom wykonania, świadczący o wielkiej kulturze artystycznej każdego z wykonawców — oczarowały łódzką publiczność, niemilknącymi oklaskami zmuszającą wszystkich artystów do nieskończonych bisów. Owacjom i kwiatom nie było końca. **Jest to jeszcze jednym dowodem wielkości sztuki, zrodzonej przez potężny, twórczy powiew prawdziwej kultury socjalistycznej.**

W rozmowie z niżej podpisanym artyści radzieccy mówili o swych wrażeniach z pierwszych dni pobytu w Polsce. **„Po przyjeździe do Polski** — z naciskiem zaznaczyła artystka Teatru Wielkiego oraz Komitetu Radiowego N. Kazancewa — **uderzył tu nas wszystkich potężny rytm pracy, jej rozmach, wyczuwany na każdym kroku w Warszawie i Łodzi. Ogromne wrażenie wywarły na nas nowe domy w Warszawie. Wiemy dobrze, jak niesłychanie zniszczył to piękne miasto hitlerowski okupant. I dlatego właśnie długie szeregi nowych domów na Nowym Świecie, dumnie wznoszące się w Warszawie nowe, piękne i wielkie gmachy są dla nas widomym symbolem ofiarnej pracy i energii robotnika polskiego, budującego nowe życie w Wyzwolonej Polsce Ludowej"**.

Znakomity śpiewak-bas, ludowy artysta ZSRR Iwan Patorżyński, podczas naszej rozmowy nie tylko opowiedział o swojej drodze scenicznej, lecz, równocześnie poruszył szereg ciekawych zagadnień, związanych z bieżącą pracą twórczą muzycznego teatru ukraińskiego. **„O pracy w teatrze marzyłem od dzieciństwa** — mówi z uśmiechem nasz znakomity gość — **ale dawniej, w warunkach carskiej Rosji, nie było to łatwą rzeczą dla takiego biedaka, jak ja. Lubiłem śpiewać, lecz w domu była bieda i nie miałem środków na kształcenie.**



I. S. Bezrodnyi

Z pomocą przyszedł, jak to czasem bywa, przypadek. Mój śpiew usłyszała przypadkowo znana profesorka śpiewu, Malutina. Zaczęła mi bezpłatnie udzielać lekcji śpiewu. Wybuchła Rewolucja Październikowa i tu dopiero otworzyły się przede mną rozległe perspektywy, o których dawniej nie mogłem nawet marzyć. Przeniosłem się do Dniepropietrowska, wstąpiłem do Konserwatorium, ucząc się nadal śpiewu. Uczyła mnie w Konserwatorium również Malutina, która po Rewolucji została tam profesorem.

W 1922 roku, po ukończeniu Konserwatorium, nie od razu związałem swe losy z teatrem. Pracowałem z początku w Donbasie, jako nauczyciel, biorąc żywy udział jako aktor, reżyser, kierownik szeregu robotniczych zespołów świetlicowych. Praca w teatrze robotniczym dała mi znakomite podstawy dla mojej przyszłej pracy w teatrze zawodowym. Ulubioną moją rolą wówczas była rola ojca w starej operze ukraińskiego kompozytora Arkosa „Katarzyna", osnutej na tle znakomitego poematu Tarasa Szewczenki.

W 1925 roku wstąpiłem do Państwowej Opery w Charkowie, wiążąc swe losy na całe życie z ulubioną sztuką. Już po dwóch miesiącach pracy na scenie zawodowej, śpiewałem Mefista w „Fauście". W 1936 r. otrzymałem tytuł ludowego artysty oraz order Czerwonego Sztandaru Pracy.

Pochodzę z ludu, wyczuwam jego duszę i, może dlatego, grając przeważnie role osób z najszerszych mas ludowych, odtwarzając postaci ze środowiska wsi ukraińskiej, udaje mi się nawiązać serdeczny kontakt z widownią. Tę żywą łączność z ludem uważam za jedyne istotne źródło twórcze, z którego powinien czerpać każdy artysta. Bez tej łączności, bez zrozumienia w pełni jej znaczenia, jako zasadniczego punktu wyjściowego do realnej pracy twórczej — nie ma i nie może być prawdziwej sztuki, bliskiej i zrozumiałej dla wszystkich, a tylko taką jest i powinna być sztuka, przez lud stworzona i żyjąca wspólnym z nim życiem.

W 1938 roku zostałem wybrany na członka Najwyższej Rady ZSRR. W ten sposób zostałem obdarzony zaufaniem ludu — w służbie którego pozostaję od początku mojej pracy w teatrze, jako aktor.

Od roku 1944 jestem **profesorem Konserwatorium w Kijowie. Zagadnienie przyszłych kadr, troska o ich wychowanie należy do zasadniczych zadań każdego aktora radzieckiego mojej generacji. Młody narybek pochodzi w przeważającej większości ze wsi kołchozowej. Są to kołchoźnicy ukraińscy, którym drogę do Konserwatorium i sceny utorowała wyzwolona, socjalistyczna kultura radziecka, zrodzona przez potężny powiew Rewolucji. Do najzdolniejszych należą młodzi kołchoźnicy z Zachodniej** Ukrainy — Gnatiuk i Michajłowicz.



I. S. Patorżyński

W Ukraińskiej Republice istnieje 5 teatrów operowych. Poza Kijowem i Charkowem, mamy teatry operowe w Odessie, Lwowie i Stalino. Repertuar operowy składa się z utworów kompozytorów ukraińskich, rosyjskich i zachodnio-europejskich. Rozkwit opery ukraińskiej datuje się od Rewolucji Październikowej, gdyż właśnie po Rewolucji powstały najcelniejsze dzieła. Do najpiękniejszych należą opery — „W niewoli u jabłoni" A. Czyszko, utwór kompozytora Femilidi „Przełom", oparty tematycznie na znanej sztuce Ławreniewa, „Robotnica" Werekowskiego itd. Osobną pozycję zajmuje ciekawy utwór młodego kompozytora Meitusa „Młoda Gwardia", cieszący się ogromną popularnością. Jest to przeróbka operowa znanej powieści Fadiejewa. Operową współczesną muzykę ukraińską cechuje głęboki realizm, oparty o melodykę ludową w twórczej interpretacji artystycznej poszczególnych kompozytorów. Wybitnym wyrazem artystycznego realizmu muzycznego są najnowsze utwory kompozytorów ukraińskich tej miary, co opera Żukowskiego „Z całego serca" oraz „Bohdan Chmielnicki" Dankiewicza. Libretto „Bohdana Chmielnickiego" jest skomponowana przez A. Korniejczuka i Wandę Wasilewską. **Opery te wchodzą na afisz z końcem bieżącego lata.**



Lew Oborin

Kadry ukraińskiego teatru operowego składają się przeważnie z najbardziej uzdolnionych świetlicowców, którzy poprzez świetlice wiejskie w kołchozach, i miejskie, przy robotniczych ośrodkach pracy, trafiają najpierw do Konserwatorium, a później do teatru. Ruch świetlicowy w Republice Ukraińskiej jest bardzo rozwinięty. Nie ma dosłownie ani jednej wsi, która nie posiadałaby własnego zespołu świetlicowego, a przede wszystkim chóru. **Świetlice na wsi i w mieście są odwiedzane przez profesorów Konserwatorium, którzy następnie kierują najbardziej uzdolnionych świetlicowców do uczelni muzycznej.**

Najlepiej zobrazują rozmach działalności świetlicowej w USRR konkretne cyfry: w corocznym przeglądzie centralnym zespołów świetlicowych bierze przeciętnie udział do 2 tysięcy świetlicowców ze wsi i miasta".

Wywiad przeprowadził St. Powołocki

Z dni walki o pracę i wolność



Tytułowa strona nielegalnej „Walki Mas" z 1937 roku

Z wędrówek po Trizonii

W cieniu zabójczej „pomocy" marshallowskiej

Przez cały czas mego pobytu w Bonn, w Koblencji, w Düsseldorfie i Essen z problemem tym spotykałem się bez ustanku: w rozmowach prywatnych, w prasie i na zebraniach publicznych. Ciężar gatunkowy tego zagadnienia i jego niezłagodzona przez nadejście wiosny ostrość, przesłoniła wszystko inne.

LĘK PRZED BEZROBOCIEM

Kupcy (liczne jest kupiectwo w Zachodnich Niemczech) biadają nad malejącymi w zastraszający sposób obrotami i redukują personel.

Robotnicy z lękiem przychodzą po odbiór tygodniówki, aby nie usłyszeć, że jest to **ostatnia wypłata**. Bezrobotni chodzą co dzień do Arbeitsamtu, aby dowiedzieć się, że pracy nie ma: zbierają się potem po kątach lub w tanich piwiarniach i złorzeczą „rządowi" Adenauera oraz popierającej go, pomimo pozornej „opozycji" prawicowej socjaldemokracji.

Adenauer atakowany ostro w „parlamencie" przez posłów komunistycznych za swoją gospodarkę, prowadzącą do wyprzedaży niemieckiego przemysłu w obce ręce, usiłuje zrzucić winę za bezrobocie na Anglików i Amerykanów. Ci znów, mało się licząc ze swoją kukłą na urzędzie kanclerskim — krytykują dla pozoru adenauerowskie posunięcia, a w rzeczywistości jednak — do spółki z nim rujnują Niemców, aby tym łatwiej pozyskać tanią i powolną siłę roboczą do fabryk niemieckich, rządzonych przez obcy kapitał lub, aby w masie bezrobotnych łowić żołdaków najemnych do legii cudzoziemskich.

Gustav Sievers szuka pracy

Głównym tematem rozmów w miastach NIEMIECKIEJ DEMOKRATYCZNEJ REPUBLIKI jest ODBUDOWA. W Berlinie mówi się o „wielkiej" polityce. Natomiast w NIEMCZECH ZACHODNICH wszystkie troski i zainteresowania skupiają się dookoła głównego problemu — BEZROBOCIA.

HISTORIA GUSTAWA SIEVERSA

Chcecie wiedzieć, jak to wygląda z bliska? Oto historia jednego z wielu, **historia Gustawa Sieversa**, podana przez jeden z dzienników hamburskich.

Mały, zdyszany chłopiec wpadł w nocy do komisariatu policji alarmując, że ojciec jego dostał nagle **ataku szału** i niszczy wszystko w mieszkaniu. W kilka minut później auto z policjantami i lekarzem pędziło w kierunku dzielnicy portowej, gdzie w nędznym, krytym blachą baraku, tzw. Nissenhütte mieszkała rodzina Sieversów. Gdy prowadzeni przez chłopca policjanci weszli do środka, Sievers, ciężko dysząc, w porwanej na strzępy koszuli leżał na łóżku, zaś żona jego stała zalękniona przy drzwiach, patrząc na rozrzucony w szczątkach po podłodze swój ubogi gospodarski dobytek: talerze, miski, półki, obrazek zerwany ze ściany.

Lekarz napełnił strzykawkę narkotykiem i zagłębił igłę w muskularnym ramieniu Sieversa.

— Co to było? zapytał szeptem wachmistrz policji.

— Nie wiem, odrzekła kobieta. To tak nagle na niego przyszło.

Pierwszy raz.

Sievers poruszył się na łóżku. Przemówił.

— Pisz pan, panie wachmistrzu, w raporcie: to przez ten cholerny brak pracy! Co tydzień chodzę do swego okienka w urzędzie pracy i słyszę wciąż to samo: proszę czekać, pan jest zanotowany. Ale, panowie, to trwa już szósty miesiąc, ja mam czworo dzieci. Głód czekać nie chce.

Policjanci opisali wypadek, jako „atak szału" i poszli.

Sievers należy wprawdzie do szczęśliwców, otrzymujących zasiłek: „całe" 28 marek na tydzień. Ale za komorne i za światło musi płacić 35 marek miesięcznie, a to, co pozostaje, wystarcza ledwie na zupę i na chleb. A kiedy przy końcu miesiąca i zupy nie staje — mówią Sieversowi w Urzędzie Pracy — Przecież dostajecie zasiłek!

Od kilku tygodni można było spotkać Sieversa, zdrowego i zdolnego maszynistę i palacza, stojącego w dziurawych butach i w ubraniu z 1932 roku, na rogach ulic w różnych dzielnicach Hamburga: na czarnym arkuszu papy, który nosi na piersi, widnieje wypisany białą farbą apel: „Szukam pracy! Nie chcę zasiłków, ani gadania, ni obietnic! Jestem ojcem licznej rodziny i fachowcem, chcę pracy!!!"

Dziennik hamburski, z którego zaczerpnąłem tę opowieść, nie dodał, czy Gustaw Sievers znalazł pracę. Sądzę jednak, że nie, bo takich Sieversów jest w samym Hamburgu ponad 100 tysięcy, a Niemcy Zachodnie liczą ich na miliony.

KATASTROFALNY SPADEK GOSPODARKI

Deficyt budżetowy „państwa" w Bonn wynosi 4 miliardy marek, z czego połowę pochłaniają koszty okupacji. Tzw. **pomoc marshallowska okazała się zwykłym amerykańskim, i do tego bardzo kosztownym oszustwem.**

Upadek gospodarki zachodnio-niemieckiej przybiera wprost katastrofalne rozmiary. Z pięciu wielkich pieców największej stalowni w Bochum dymią już tylko dwa. „Deutsche Eisenwerke" w Mühlheim zwalniają przeszło połowę załogi. Znana fabryka lokomotyw Henschla w Kassel zredukowała 2000 robotników. Zachodnio-niemiecki przemysł tekstylny stoi w obliczu ruiny, gdyż Ameryka zmusiła Bonn do importowania za sto milionów dolarów zagranicznych wyrobów tekstylnych, zresztą nazbyt kosztownych, aby człowiek pracy w Niemczech mógł z nich korzystać.

Oto „dobrodziejstwa" polityki angloamerykańskiej w stosunku do kraju, którego ludność będzie składać się wkrótce niemal wyłącznie z samych Sieversów.

Leopold Marschak

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy

U naszych wydawców

Przed wystawą księgarni widzimy różnych ludzi: chłopa, który szuka „Kalendarza Rolnika" albo „Placówki" Prusa, ucznia, robotnika, oglądającego biblioteczkę racjonalizatora, aby się czegoś nauczyć od swych kolegów, albo sprawdzić czy broszurka jego własnego autorstwa już jest na rynku i wreszcie, aby wybrać tom, którym uzupełni swój księgozbiór; widzimy profesora, nauczyciela i matkę szukającą dobrej książki na imieniny dla syna czy córki.

Olbrzymia odpowiedzialność za zaspokojenie tego głodu, za to, czy obywatele Polski Ludowej znajdą najbardziej potrzebne i najpiękniejsze, słowem — najlepsze książki i czy rozbudowująca się w niespotykanym u nas tempie sieć bibliotek miejskich i wiejskich zostanie nasycona w dostatecznym stopniu i właściwą treścią — spada na wydawców. Nie ma obecnie takiej dziedziny życia, która nie wiązałaby swego rozwoju z rynkiem wydawniczym. Toteż wszystkich interesuje, **co nam przyniosą witryny księgarskie w ciągu najbliższych miesięcy i do końca roku, w jakim stopniu zaspokoją wymagania najszerszych rzesz czytelników.**

Odpowiedzi na to pasjonujące pytanie udzielić może gruba księga o książkach — plan wydawniczy na rok 1950. Zajrzyjmy do poszczególnych wydawnictw.

„KSIĄŻKA I WIEDZA" osiągnie w bieżącym roku **przeszło 22 miliony łącznych nakładów.** Już te cyfry mówią o ogromnej pracy wydawnictwa. Przegląd poszczególnych pozycji mówi o jej treści.

„Książka i Wiedza" będzie kontynuować i rozszerzy dział **wydawnictw marksistowskich, literatury politycznej i organizacyjnej PZPR. Ukażą się dalsze tomy dzieł zbiorowych Lenina i Stalina, wyjdzie pierwszy tom „Kapitału".** Już są w przygotowaniu **„Zeszyty Filozoficzne" Lenina i „Dialektyka Przyrody" Engelsa. Dział literatury politycznej podwoi swą produkcję.**

Tradycje polskiej myśli postępowej będą dostępne dla szerokich rzesz czytelników dzięki wznowieniom tekstów i opracowaniom **Staszica, Kołłątaja, Frycza Modrzewskiego, Jezierskiego**, działaczy Towarzystwa Demokratycznego i tp. Dział ten — pod nazwą **„Przodownicy i Prekursorzy Polski Ludowej"** zawierać będzie również szereg publikacji popularyzujących **przywódców walk rewolucyjnych: Waryńskiego, Kasprzaka, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego i innych.** Ponadto ukażą się nowe opracowania dokumentów i materiałów z historii Polski.

Obok polskiej literatury współczesnej i tłumaczń z literatury radzieckiej i rosyjskiej, **„Książka i Wiedza" poważnie rozbudowuje dział klasyków polskich i zagranicznych. Znajdziemy tu m. in. wydania dzieł Orzeszkowej, Dygasińskiego, Witkiewicza, Zapolskiej, Prusa itp. Ukażą się również tłumaczenia klasyków francuskich i niemieckich.**

Wydawnictwem specjalnie nastawionym na zaspokojenie potrzeb Wojska Polskiego jest **PRASA WOJSKOWA**, której główne pozycje są poświęcone historii wojskowości. Żołnierz polski pozna życiorys i rozkazy Stalina i Lenina za pośrednictwem pięknego, bogato ilustrowanego wydania albumów (przeszło 100 tys. nakłady), **historię polskich jednostek wojskowych i strategię radziecką.** Wielkie znaczenie dla szkolenia żołnierskich kadr mają **książki fachowe i regulamin służby wewnętrznej, który jest elementarzem żołnierza.**

Bardzo ciekawe pozycje zawiera **literatura poświęcona demaskowaniu imperializmu i osiągnięciom krajów, rządzonych przez masy ludowe. Z serii pod nazwą „Powszechnego Informatora" ukazały się już tomy informujące o Związku Radzieckim, Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. W najbliższej przyszłości należy oczekiwać książki o Chińskiej Republice Ludowej.**

Literaturę piękną reprezentują przede wszystkim **współczesne utwory polskie i radzieckie.**

Ciekawym eksperymentem jest **„Biblioteczka Żołnierza"**. Poszczególne tomiki zawierają fragmenty z literatury pięknej, tak dobrane, aby zainteresować i zachęcić do przeczytania całej książki. Tomiki te są bardzo poszukiwane. Biblioteczka zawiera ponadto broszury popularno - naukowe, opowiadania o walce i pracy oraz dział przodownika wyszkolenia wojskowego.

Prasa Wojskowa na rok 1950 planuje 54 tytuły o łącznym nakładzie ok. 8.000.000 egzemplarzy.

Główną bazą wydawniczą **„CZYTELNIKA"** jest literatura piękna. W rb. ukażą się nowe książki naszych pisarzy, kilka debiutów literackich i przekłady powieści radzieckich pisarzy, krajów demokracji ludowej i postępowych pisarzy zachodnich. Antologia poezji pod redakcją Ważyka i Kotta przyniesie nam **„Wiersze, które lubimy"**. „Czytelnik" wydaje także **klasyków polskich i obcych.** Wybitną pozycję stanowi tutaj **Złota Seria Klasyków Rosyjskich. „Anabazis" Ksenofonta rozpocznie wznowienia i nowe przekłady literatury starożytnej.**

„Czytelnik" przygotowuje również książki popularno - naukowe i społeczno - polityczne itp. Biblioteka Szpilek wzbogaci zbyt słabo u nas rozwinięty dział satyry. Literatura dziecięca zawiera obok polskiej twórczości wiele wybitnych pozycji radzieckich. Nowe wydanie albumów, poświęconych życiu i działalności Lenina i Stalina będzie wzbogacone w rb. nowymi polskimi materiałami.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH wydadzą 22 miliony egz. podręczników i materiałów zastępczych, co w porównaniu z 14 milionami egz. w r. ub. świadczy o wielkiej rozbudowie planów wydawniczych. Rok bieżący przyniesie 337 tytułów, wśród nich wiele książek dla nauczycieli.

NASZA KSIĘGARNIA uzupełnia działalność PZWS, wydając książki szkolne i naukowe z zakresu historyki, geografii, językoznawstwa, muzykologii, wydawnictw oświatowych i literatury dla dzieci i młodzieży w przeszło milionowym nakładzie.

LUDOWA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA przewiduje na rok 1950 wydanie w 1.400.000 egzemplarzach książek z zakresu literatury pięknej, zagadnień **społeczno - politycznych, agrobiologii, ekonomii, gospodarstwa wiejskiego i tp.**

PAŃSTWOWY INSTYTUT WYDAWNICZY — ma w swym planie **„Bibliotekę Myśli Postępowej"**, obejmującą dzieła autorów od czasów starożytności do wieku XIX, zarysy popularne kultur i historii o charakterze encyklopedycznym, **dzieła klasyków polskich i rosyjskich. Biblioteka Dramatyczna i monografie malarstwa polskiego wzbogacą nasz rynek wydawniczy. PIW wyda w r. b. około 7.000.000 egz. książek.**

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „BAŁTYK" wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Tajemnica wywiadu". Początki seansów o godzinie 16.30, 18,30 i 20,30. W niedziele i święta dodatkowy seans o godzinie 14,30 i poranek filmowy o godz. 10,30.

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Konstanty Zasłonow". Dla młodzieży dozwolony. Początki seansów o godzinie 16, 18 i 20.

W niedziele i święta dodatkowy seans o godzinie 14 i poranek filmowy o godz. 10,30.

Dla dzieci do lat 6 wstęp do kin wzbroniony.

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3-Maja Nr 4, tel. 15 81. Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18.

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26, tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko urząd pocztowy.

Kolejarze piotrkowscy z radością przyjmują ustawę o socjalistycznej dyscyplinie pracy

Przed kilku dniami odbyło się ogólne zebranie pracowników służby ruchu. Zebranie otworzył zawiadowca stacji tow. Józef Ćwikliński, omówił on w krótkich słowach znaczenie wkroczenia w stadium realizacji 6-letniego Planu Gospodarczego. Mówca zaapelował, aby wszyscy kolejarze piotrkowscy aktywną pracą i oddaniem się sprawom PKP przyczyniali się do budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Następnie głos zabrał przedstawiciel ZZK tow. Michalski, który omawiając znaczenie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy m. in. powiedział: „Musimy wytężyć wszystkie swe siły, potroić nasze wysiłki, aby zrealizować Plan 6-letni osiagając podniesienie dobrobytu ludności pracującej. Dlatego też musimy zwalczyć istniejące jeszcze w niektórych zakładach pracy nieróbstwo i łazikostwo. Ustawa o dyscyplinie pracy, jaka przed kilku dniami została przyjęła przez Sejm Ustawodawczy ma dla nas olbrzymie znaczenie, gdyż pozbędziemy się dzięki niej wszelkich łazików, nierobów i symulantów, którzy wreszcie zrozumieją, że czas naprawić dotychczasowy styl pracy i stać się wartościowymi jednostkami i wydajnie pracującymi robotnikami".

Piotrkowscy kolejarze dobrze zrozumieli znaczenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy, czego dowodem jest powzięte przez nich rezolucja, w której czytamy: *„My, pracownicy służby ruchu, drużyn konduktorskich, służby handlowej i Służby Ochrony Kolei ze stacji Piotrków Tryb. witamy z pełnym zadowoleniem podjętą przez Sejm ustawę o dyscyplinie pracy, w której widzimy trwałe zabezpieczenie gospodarki narodowej przed milionowymi stratami jakich przysparza jej łazikostwo i nieusprawiedliwiona absencja. Stojąc na straży interesów naszej gospodarki narodowej i naszego Państwa Ludowego zobowiązujemy się podnieść jakość i wydajność pracy, czym wykażemy swą niezłomną wolę pomnożenia siły gospodarczej obozu, walczącego o pokój i socjalizm".*

(H. M.).

Utrwalamy naszą przyjaźń ze Związkiem Radzieckim

W związku z 80 rocznicą urodzin Wielkiego Nauczyciela i Wodza światowego proletariatu — Włodzimierza Lenina oraz w związku z 5 rocznicą podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między ZSRR, a Polską Ludową, odbyła się w ubiegłą niedzielę uroczysta akademia w sali im. Jana Kilińskiego w Piotrkowie. Akademię zorganizował Komitet Miejski PZPR i Zarząd Powiatowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Referat zasadniczy, analizujący życie i działalność rewolucyjną Lenina wygłosił 1 sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR tow. Lewandowski, który omówił również polityczne, gospodarcze i kulturalne znaczenie zawartego przed 5 laty między Związkiem Radzieckim i Polską układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Akademię zakończyła część artystyczna, w której występowały młodzieżowe i robotnicze zespoły artystyczne.

(H)

Z życia drużyn młodszo-harcerskich w powiecie piotrkowskim

Najmłodszą awangardę młodzieży harcerskiej stanowią dawne drużyny zuchowe, noszące obecnie nazwę drużyn młodszo-harcerskich. Związek Harcerstwa Polskiego przywiązuje wielką wagę do prac tych najmłodszych swych członków. Na terenie powiatu piotrkowskiego istnieje obecnie 18 czynnych drużyn młodszo-harcerskich, które pod kierownictwem młodych instruktorów — ZMP realizują prace w myśl programów nadsyłanych miesięcznie przez Komendę Chorągwi.

Praca tych drużyn obejmuje między innymi cykl miesięcznych referatów tzw. cyklów szkoleniowych. I tak na przykład w marcu drużyny młodszo-harcerskie przerabiały cykl o Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, w kwietniu najmłodsi członkowie ZHP dowiedzieli się mnóstwa ciekawych rzeczy o historii obchodów 1-Majowych, zaś w maju prowadzone będą przygotowania do obchodu tegorocznego „Dnia Dziecka".

Program w drużynach realizowany jest 100-procentowo, a specjalni wizytatorzy z Powiatowej Komendy Hufca ZHP zastają na ogół dzieci dobrze zaznajomione z tematami miesięcznych pogadanek. Spośród 18 drużyn młodszo-harcerskich w powiecie piotrkowskim na wyróżnienie zasługują drużyny: z Gorzkowic, Sulejowa i Bełchatowa. Przypomnieć przy tym należy, iż w rozgrywanym niedawno festiwalu zespołów dziecięcych w Piotrkowie brał również udział zespół artystyczny drużyny młodszo-harcerskiej z Wolborza, ciesząc się wielkim powodzeniem wśród piotrkowskiej publiczności.

(h)

Jedyna szkoła TPD w Piorkowie uzyskuje coraz wyższy poziom rozwoju

Jak powszechnie wiadomo do najlepiej zorganizowanych szkół podstawowych w Piotrkowie zalicza się szkoła prowadzona przez Miejską Sekcję Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Piotrkowie. Oczywistym jest, iż początkowo szkoła ta, podobnie jak i inne walczyła z trudnościami. Należy wspomnieć o dużych zasługach położonych w walce z tymi trudnościami przez Komitet Rodzicielski i społeczeństwo piotrkowskie. Dziś TPD-owska szkoła po przebrnięciu przez pierwsze trudności stała się wzorowym miejscem nauki.

W czasie ubiegłej przerwy wakacyjnej budynek szkolny został poddany gruntownej przeróbce oraz odnowieniu i obecnie dzieci robotników piotrkowskich hut i fabryk oraz okolicznych mało i średniorolnych chłopów uczą się w widnych i estetycznie urządzonych salach szkolnych. Mówiąc o salach lekcyjnych wspomnieć należy, iż w każdej z nich znajduje się głośnik radiowy. Znajduje się tu również skromna, lecz doskonale dobrana biblioteczka w ilości około 1300 tomów. Książki są chętnie czytane przez młodzież robotniczo-chłopską. Jeśli chodzi o zaopatrzenie szkoły w meble, to sprawa ta niestety nie jest jeszcze całkowicie rozwiązana. Przede wszystkim odczuwa się brak pianina.

W szkole zwraca się szczególną uwagę na porządek i estetykę wewnątrz klas — wszystko tu lśni czystością. Codzienna nauka w szkole zaczyna się ogólnym apelem, podczas którego omawiane są aktualne zagadnienia. Rozwija się tu również szeroko zakrojone współzawodnictwo w nauce i zachowaniu się. Wyniki współzawodnictwa są takie, iż młodzież TPD-owska osiąga rzeczywiście dobre wyniki w nauce, a zachowanie jej jest nienaganne.

W szkole prowadzi się również akcję dożywiania dzieci, a ponadto młodzież znajduje się pod stałą opieką lekarską.

Wszystkie wyżej podane warunki sprawiają, że szkoła TPD może służyć jako wzór innym piotrkowskim szkołom podstawowym. *(G.).*

Piotrków szkoli przewodników krajoznawczych

Jak wiadomo, Piotrków jest miejscem historycznych zabytków. Rokrocznie w sezonie letnim zjeżdżają się tu wycieczki krajoznawcze z najodleglejszych zakątków Polski. W związku ze zwiększającym się ruchem krajoznawczym w Polsce Ludowej odczuwa się duży brak fachowców-przewodników, którzy by mogli i potrafili robotnicze i chłopskie ekipy turystyczne oprowadzić po najbardziej godnych zwiedzenia zabytkach historycznych naszego miasta.

Ostotnio Piotrkowski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego zorganizował kursy przewodników krajoznawczych. Kandydaci w przeważnej części rekrutują się z uczniów wyższych klas szkół średnich. Wykłady odbywają się w świetlicy PTK przy Państw. Gimnazjum i Liceum im. B. Chrobrego w Piotrkowie. Wykłady prowadzone są przez profesorów-historyków, znających dokładnie historię każdego zabytku w naszym mieście. Na kursach kandydaci na przewodników zapoznają się gruntownie z historią rozwoju Piotrkowa, z architekturą starych budynków oraz odkryciami prehistorycznymi. Teorię — rzecz jasna — łączą kursanci z praktyką.

Dzięki zorganizowaniu na szeroką skalę kursów, które wyszkolą nowe kadry przewodników-fachowców, znających zabytki naszego miasta, robotnicy, chłopi młodzież szkolna przybywająca do Piotrkowa, celem zwiedzenia zabytków historycznych i architektonicznych, — otrzymają wykwalifikowanych przewodników. Dla informacji podajemy, iż wycieczki krajoznawcze winny się zgłaszać do biura turystycznego ul. Słowackiego Nr 7, gdzie otrzymają informacje oraz przewodników.

W przededniu ukazania się »Sztandaru Młodych«

Ponad 2 tys. prenumeratorów ma już dziennik w Piotrkowie

Zapowiedź ukazania się swego codziennego pisma młodzież naszego miasta powitała masowymi zobowiązaniami prenumeraty i pozyskiwania rzesz czytelników dla swojej gazety. Młodzieżowcy Piotrkowa zdają sobie doskonale sprawę z tego, że w chwili rozgrywającej się obecnie walki o pokój i szczęśliwą przyszłość ludzi pracy codzienna prasa młodzieżowa odegra doniosłą rolę i pomoże w walce o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych i podwyższenie wyników nauczania w szkołach. ZMP-owcy piotrkowscy wiedzą, że „Sztandar Młodych" — którego pierwszy numer otrzymają już za kilka dni zbliży ich do zadań jakie stoją przed organizacją, do zagadnień politycznych, gospodarczych oraz kulturalnych. Nic więc dziwnego, że wszyscy chętnie opłacają przedpłatę prenumeraty na maj.

Plan kolportażu „Sztandaru Młodych" na nasze miasto przewidywał 1.600 egzemplarzy dziennika dziennie, jednakże członkowie piotrkowskiej organizacji ZMP podejmując Czyn 1-Majowy zobowiązali się, że zdobędą nie 1.600 a 1800 prenumeratorów dziennika. Obecnie jednak okazało się, że i ten stan został poważnie przekroczony, gdyż liczba przenumeratorów „Sztandaru Młodych" przekroczyła ostatnio 2.000. W akcji rozpowszechniania dziennika na terenie naszego miasta przodują zwłaszcza organizacje szkolne ZMP. I tak na przykład Państwowa Szkoła Techniczno-Przemysłowa zamiast zaplanowanych 150 egzemplarzy dziennika zamówiła 300 egz., Liceum Administracyjno-Handlowe z 200 podniosło stan prenumeratorów do 211, Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa podniosła ilość z 50 na 60. Młodzieżowcy zatrudnieni w PSS „Praca" zamiast 50 zdobyli 60 prenumeratorów nowego pisma. Niewiele mniejszymi osiągnięciami na odcinku popularyzowania „Sztandaru Młodych" mogą pochwalić się inne placówki szkolne i przemysłowe z terenu Piotrkowa. Liceum im. Chrobrego zaprenumerowało 200 egzemplarzy, natomiast pracownicy „Piotrkowianki" — 40, „Nasza Przyszłość" tę samą ilość egzemplarzy itd. itd.

W kolportażu nowego dziennika młodzieżowego Piotrków wysunął się w prowadzonym współzawodnictwie na terenie województwa łódzkiego na pierwsze miejsce. Dalszą lokatę posiada powiat piotrkowski, który zdobył ponad 500 prenumeratorów.

ZMP-owcy Piotrkowa wiedzą jednak, że aby dziennik zdołał spełnić swe wielkie zadania nie wystarczy go tylko prenumerować, ale trzeba go także współredagować, trzeba wpółpracować z nim. W związku z tym już w chwili obecnej powstaje u nas szeroka sieć korespondentów, którzy systematycznie współpracować będą z redakcją „Sztandaru Młodych". W każdym kole ZMP i hufcu SP na terenie naszego miasta wybierani są dwaj korespondenci dziennika, którzy mają za zadanie pisać o tym co się dzieje w ich zakładzie pracy czy szkole, jak wykonywane są zadania produkcyjne i jak pracuje dane koło ZMP, czy hufiec „Służby Polsce". Codzienne pismo młodzieżowe musi stać się rzeczywiście pismem młodzieży, i być przez nią czytane i redagowane. Rzucone hasło „każdy młodzieżowiec czyta i pisze do swojego dziennika" musi stać się w Piotrkowie rzeczywistością.

H. M.

»Dzień Lasu« w powiecie piotrkowskim

Zadania „Dnia Lasu" są bardzo doniosłe, a wykonanie zadań tych zależy w znacznej mierze od udziału w akcji całego społeczeństwa naszego miasta i powiatu. „Dzień Lasu" kładzie na nas obowiązek zalesienia słabych gruntów i nienadających się do eksploatacji rolnej działek ziemi, obsadzenia drzewkami dróg gminnych i wiejskich w powiecie piotrkowskim oraz ulic w naszym mieście. Przypominamy jednocześnie, iż w roku ubiegłym powiat piotrkowski za największą ilość zalesionej powierzchni otrzymał pierwszą nagrodę w Polsce. Należy się więc spodziewać, że i w tym roku nie da sobie nasz powiat wyrwać palmy pierwszeństwa. W każdej gminie powiatu piotrkowskiego i niektórych gromadach zostały już zorganizowane komitety obchodu „Dnia Lasu", koordynujące wykonanie prac zalesieniowych w terenie.

Zarówno młodzież szkolna jak i zakłady pracy, pragnące wziąć udział w tegorocznej akcji zalesieniowej mogą zgłaszać swe zobowiązania do Powiatowej Rady Narodowej w Piotrkowie.

Celem „Dnia Lasu" jest poza zadaniami wymienionymi, uświadomienie społeczeństwa o konieczności ochrony starych drzew, opieki nad ptakami, ochrony runa leśnego i rezerwatów przyrody.

Szczególnie wdzięczne zadania ma do spełnienia młodzież szkolna, która w ubiegłym roku w znacznym stopniu przyczyniła się na terenie naszego powiatu do realizacji haseł „Dnia Lasu". I tak Liceum Rachunkowości Rolnej w Bujnach wzięło w opiekę park bujnowski i park w majątku Belzatka, a Liceum Administracyjno-Handlowe w Piotrkowie założyło w Nadleśnictwie Meszcze szlak turystyczny i wzięło udział w sadzeniu lasu.

W tegorocznej akcji „Dnia Lasu" szczególny nacisk położyć należy na uzupełnienie drzewostanu w naszym mieście, gdyż wiele drzewek nowozasadzonych zostało uszkodzonych, lub nawet złośliwie złamanych przez jednostki aspołeczne. Niejednokrotnie widzi się w Piotrkowie, że młode drzewka służą niektórym rowerzystom jako oparcia dla rowerów (specjalnie przed sklepami, pocztą, aptekami itd.). Trzeba z tym raz już skończyć. Społeczeństwo piotrkowskie, a właściwie pewna jego część, powinna sobie uświadomić, że niszcząc zieleń i drzewa przyczynia się do obniżenia wyglądu estetycznego i stanu zdrowotnego naszego miasta.

Wspaniałe postępy radiofonizacji wsi w Związku Radzieckim

Radiofonizacja wsi radzieckich postępuje naprzód w szybkim tempie. Lokalne rozgłośnie radiowe cieszą się olbrzymią popularnością wśród kołchoźników.

W rogłośniach tych przed mikrofonem występują nauczyciele, agronomowie, kołchoźnicy-nowatorzy produkcji rolnej oraz amatorskie zespoły artystyczne. Lokalne rozgłośnie tzw. radiowęzły transmitują bardzo często koncerty znakomitych artystów i programy centralnych radzieckich rozgłośni radiowych.

W okresie powojennym we wsiach radzieckich pojawiło się tysiące ruchomych stacji radiowych typu „Urodzaj". Stacje te są masowo nabywane przez kołchozy, sowchozy i ośrodki maszynowo-traktorowe. Przy pomocy tych stacji utrzymywana jest dwustronna łączność np. między brygadami traktorzystów pracującymi w polu, a dyspozytorami znajdującymi się w danym ośrodku maszynowo-traktorowym.

Wiosną roku bieżącego tysiące stacji tego rodzaju zainstalowały ośrodki maszynowo-traktorowe. Stacje „Urodzaj" okazują również olbrzymią pomoc w usprawnianiu i koordynowaniu pracy pomiędzy państwowymi gospodarstwami leśnymi zajmującymi się sadzeniem leśnych pasów ochronnych, a brygadami znajdującymi się przy pracy w odległości wielu kilometrów od bazy.

Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje wycieczki dla chłopów

Związek Samopomocy Chłopskiej, chcąc zapoznać ludność wiejską z osiągnięciami naszego odbudowującego się kraju organizuje coraz częściej wycieczki chłopów do miast, do wzorowych gospodarstw rolnych i do spółdzielni produkcyjnych. Piotrkowski Zarząd Powiatowy ZSCh posiada na tym odcinku już pewne osiągnięcia. Na rok 1950 przewidziane jest znaczne rozszerzenie tej akcji.

Niedawno zorganizowano na przykład wycieczkę chłopów z Wadlewa do Łodzi, gdzie mieli oni możność zapoznania się z pracą robotników przemysłu włókienniczego oraz z ich osiągnięciami na polu racjonalizatorstwa i współzawodnictwa pracy. Obecnie przewiduje się urządzenie wycieczki do Poznania.

Prócz organizowania masowych wycieczek chłopów naszego powiatu do ośrodków miejskich, przewiduje się także urządzanie wycieczek do wzorowych gospodarstw rolnych i okolicznych spółdzielni produkcyjnych itp. Będą one miały na celu zapoznanie chłopów z zasadami kolektywnej pracy na roli i z postępami mechanizacji.

Wypłata 5 proc. wkładów wniesionych przez rolników na Społeczny Fundusz Oszczędzania

Zgodnie z uprawnieniami, przysługującymi uczestnikom Społecznego Funduszu Oszczędnościowego, każdy z rolników wnoszący wkłady na SFO ma prawo do wycofania w dowolnym czasie 5 proc. kwot wniesionych do końca poprzedniego roku. To znaczy, że w 1950 r. rolnik ma prawo do otrzymania w gotówce, bez ograniczenia kwoty, odpowiadającej 5 proc. jego wkładu oszczędnościowego, obliczonego na 31 grudnia 1949 r.

Administracja wkładami oszczędnościowymi SFO należy do Powszechnej Kasy Oszczędności, która za pośrednictwem swoich oddziałów wojewódzkich załatwia wszelkie wypłaty związane z SFO. Uczestnik SFO, pragnąc wycofać 5 procent wkładów, winien przesłać pocztą do właściwego terenowego oddziału wojewódzkiego PKO żądanie wypłaty, dołączając książeczkę oszczędnościowo - inwestycyjną SFO. Powszechna Kasa Oszczędności przekaże należności również pocztą, zwracając jednocześnie książeczkę.

Pasztet z dorsza zamiast tranu

Laboratorium Centrali Rybnej w Gdyni opracowuje ostatnio zagadnienie masowej produkcji specjalnego witaminowego pasztetu z dorsza.

Dokładna analiza składników odżywczych pasztetu, wyrabianego z wątroby, ikry i mlecza dorszowego ustaliła, że nowy ten produkt będzie zawierał ponad 200 jednostek witaminy „D" oraz 40 proc. tłuszczu.

Dzięki swoim właściwościom leczniczym, pasztet witaminowy z dorsza zastąpi tran leczniczy.

Nowy produkt leczniczo - spożywczy będzie sprzedawany w 100-gramowych puszkach. Spożycie jednej trzeciej zawartości puszki odpowiada dziennej porcji tranu, zapisywanej dzieciom przez lekarzy.

Pasztet ten ukaże się w najbliższym czasie w sprzedaży.

Mechaniczne łopaty do ładowania cementu i węgla

Inżynierowie radzieccy skonstruowali ostatnio nowe łopaty mechaniczne przeznaczone do ładowania cementu, gliny, piasku i innych materiałów budowlanych oraz łopatę do ładowania węgla. Łopaty te wykonują pracę kilkunastu osób.

Odpowiedzi Redakcji

Ryszard K. z Piotrkowa. Poradnia przeciwreumatyczna, o którą zapytujecie w swym liście znajduje się przy Ubezpieczalni Społecznej w Piotrkowie.

Piotrkowianin z ulicy Stalina — we wszystkich Gospodach Ludowych w Piotrkowie znajdują się książki zażaleń. Opisany przez was fakt należało by wpisać do wyżej wspomnianej książki, a na pewno podobny wypadek nie będzie miał miejsca w przyszłości.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 26 kwietnia 1930 r.

ZDERZENIE OKRĘTÓW

Parowiec amerykański „Prezydent Harding" zderzył się w pobliżu Helgolandu z okrętem angielskim „Kirksbood", który szybko zatonął. Ilość ofiar zderzenia jeszcze nie jest znana.

POŻAR MIASTA PRZEWORSKA

Nocy ubiegłej w Przeworsku, wybuchł groźny pożar. Do godziny piątej nad ranem część miasta spłonęła. Na ratunek wysłano oddziały wojskowe.

NUNGESSER I COLI NIE ŻYJĄ?

Dwaj lotnicy francuscy Nungesser i Coli, którzy pokusili się o zdobycie Atlantyku zaginęli bez śladu. Wszelkie poszukiwania nie dają rezultatu.

WIELKIE REDUKCJE W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM

„Republika" donosi o wielkich redukcjach w magistracie łódzkim. Wydział plantacji miejskich zredukował liczbę robotników z 1700 osób do 400. Wydział Komunikacji zredukował 170 robotników. Na robotach kanalizacyjnych zredukowano ponad 1000 osób.

Poza tym magistrat zamierza zredukować stawki dotychczas pracujących oraz wprowadzić pracę na trzy dni w tygodniu. W ten sposób magistrat łódzki powiększył liczbę bezrobotnych o 2000 osób.

KOMUNIŚCI PABIANICCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO 1 MAJA

Komuniści pabianiccy — próbowali w dniu wczorajszym urządzić wiec majowy w sali Hagenbarta. Wiec rozwiązała policja. Wczoraj komuniści rozrzucili po mieście wielką ilość ulotek i odezw, wzywając do tłumnego udziału w manifestacjach.

PO ZŁOTÓWCE DLA BEZROBOTNYCH

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyasygnowało 300.000 złotych na zatrudnienie bezrobotnych. O ile się weźmie pod uwagę, że w kraju mamy w tej chwili 297.538 bezrobotnych — łatwo wyliczyć, że na każdego bezrobotnego wypada po 1 złotym. (Rep.).

Z NĘDZY

Zamieszkała przy ul. Żeromskiego 19,C. Mularzówna napiła się w celach samobójczych jodyny. Lekarz odwiózł denatkę do zbiorniczy miejskiej.

TEATRY

TEATR POWSZECHNY (ul. Obr. Stalingradu 21, tel. 156-36) Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego ze Zdzisławem Karczewskim w roli prof. Sonnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR Dziś o godz. 19,15 komedia M. Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34) Dziś teatr nieczynny.

„LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243) Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70) Dziś o godzinie 19,30 komedia C. Goldoniego „Oberżystka".

„ARLEKIN" Dziś, dnia 26 kwietnia br. o godzinie 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".

„PINOKIO" (ul. Nawrot 27, tel. 185-74) Dziś, dnia 26 kwietnia br. o godzinie 9.30 widowisko zamknięte dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

RADIO

Program na środę, 26 kwietnia br.

12.04 Dziennik. 13,35 Aud. szkolna dla klas 10 i 11 pt. „Adam Mickiewicz". 14,00 „O emeryturach i rentach ubezpieczeniowych. 14,20 Aud. st.-muz. w opr. mgr. St. Gołachowskiego pt. „Symfonia fantastyczna" Hectora Berlioza. 14,55 Koncert solistów. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięc. „Rozmowa malarza z dziećmi". 16,00 Dziennik popoł. 16,30 (Ł) „Od naszych korespondentów". 16,40 (Ł) Recital śpiewaczy D. Pawłowskiej. 17,00 Koncert. 17,45 „Bracia-bohaterowie" — pow. dla młodz. 18,05 Pogadanka sportowa. 18,15 (Ł) Zagadki muzyczne w opr. B. Busiakiewicza. 18,40 Wszechnica Radiowa. 19.00 Audycja dla wsi. 19,15 Koncert z Krakowa. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,40 Sonata fis-moll M. Regera. 21,00 Koncert Chopinowski. 22.00 Opowieść radiowa o A. Mickiewiczu. 22,20 (Ł) Reportaż sportowy. 22,30 (Ł) Muzyka do tańca. 22,50 (Ł) Satyry Horacego Safrina. 22,58 (Ł) Program lokalny na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23,15 „Symfonie Czajkowskiego".

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Krążownik Wareg" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Hrabia Monte-Christo" I seria godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 81) „Mężczyźni w jej życiu" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 17" godz. 11, 12, 15, 16, 17 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Zaklęta narzeczona" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Ali-Baba i 40 rozbójników" — godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Strój galowy" godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Miłość na lekarstwo" godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Śluby kawalerskie" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „500 ccm" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Konstanty Zasłonow" dla młodz. godz. 16 seanse normalne godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „W pogoni za mężem" godz. 17,30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Córka marynarza" — godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Grzesznicy bez winy" godz. 16,30, 18,30 20,30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Kwiat miłości" — godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Droga do sławy" godz. 16,30, 18,30, 20,30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w Operze" godz. 16.30, 18,30 20,30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Hrabia Monte-Christo" II seria godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Dom na pustkowiu" godz. 18, 20

ZE SPORTU

Tegoroczne Święto 1 Maja

staje się również wielkim Świętem Sportowym robotniczej Łodzi

Od szeregu dni trwają w Łodzi gorączkowe przygotowania do uroczystości 1 Majowych. Od wczesnych godzin rannych rozpoczyna się dekoracja poszczególnych gmachów, instytucji samorządowych i państwowych i z każdym dniem przybywa coraz więcej czerwieni. Nastrój w mieście staje się coraz bardziej radosny.

UDZIAŁ SPORTOWCÓW W POCHODZIE

Kulminacyjnym punktem obchodów 1 Majowych będzie jak co roku pochód 1 Majowy. W tym roku pochód pod względem swej atrakcyjności i niezwykłego kolorytu prześcignie wszystkie dotychczasowe. Tegoroczny pochód będzie ponadto szczególnie doniosłym wydarzeniem dla naszych sportowców, gdyż oni będą tymi, którzy go będą otwierali.

POCZĄTEK KOLUMNY SPORTOWEJ

Pochód rozpoczynać będzie kolumna sportowa, poprzedzana dwoma sztandarami: czerwonym i narodowym, którerym asystować będą wybitni nasi wyczynowcy. W pocztach iść będą: Gisżewska, Proniewiczówna, Sobczakówna, Wajsówna, Zakrzewska, Kubiakówna, Baran, Włodarczyk, Dehisz, Dobrowolski i Skrzypkowski. Kobiety ubrane będą w granatowe spódniczki, białe bluzki, białe skarpetki i pantofle, mężczyźni zaś cali na biało.

Za sztandarami niesione będą 4 portrety: Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Premiera Cyrankiewicza i Marszałka Rokossowskiego.

W odstępie kilku metrów niesiony będzie transparent główny, 128 szturmówek, dalej kroczyć będzie orkiestra, WKKF i duża, bo licząca 500 osób grupa szermierzy.

BARWNA GRUPA NAJMŁODSZYCH SPORTOWCÓW

Specjalnie malowniczo ma zaprezentować się sportowa młodzież Kuratorium. Za młodzieżą Kuratorium przedefilują sportowcy DOSZ-u, akademicy, Ludowe Zespoły Sportowe, sportowcy Wojska, Gwardii i osiem zrzeszeń sportowych Związków Zawodowych, poprzedzone transparentem i portretami wodzów światowego socjalizmu: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

GRUPA PIONU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Za portretami kroczyć będzie grupa działaczy sportowych ORZZ, za nimi grupa ćwiczących w marszu gimnastyków, ZS Włókniarz, a pierwszy człon tej kolumny zakończy auto, na którym odbywać się będą pokazowepięściarskie.

Drugi człon otwierać będzie Z. S. Stal, za którym jechać będzie auto z gimnastykami przyrządowymi, dalej przemaszeruje ZS Kolejarz, Ogniwo, a za nimi jechać będzie znów auto z wielką szachownicą.

Za Ogniwem przedefilują: Związkowiec, Budowlani, Unia i auto z dyskobolem, za autem postępować będzie Spójnia, którą od kolarzy i motocyklistów oddzieli auto z oszczepnikiem.

Kolumna sportowa w tym roku powinna wypaść imponująco. **Weźmie w niej bowiem udział 10 tysięcy sportowców**, a taka cyfra to przecież już coś znaczy.

NA STADIONIE ŁKS WŁÓKNIARZA

Za nim jeszcze rozwiąże się pochód na stadionie ŁKS Włókniarza, będą czynione gorączkowe, ostatnie przygotowania do przyjęcia kolarzy startujących z Warszawy do II etapu międzynarodowego „Wyścigu Pokoju" — „Rudego Prava" i „Trybuny Ludu". Zgromadzona na stadionie publiczność przed przybyciem kolarzy oglądać jeszcze będzie ciekawe zawody lekkoatletyczne z udziałem gości zagranicznych i czołowych lekkoatletów polskich, a o przebiegu wyścigu informowana będzie przez zainstalowane na stadionie megafony.

Widzimy więc, że 1 Maja staje się w tym roku również wielkim świętem całej sportowej Łodzi.

Od wczoraj

Można już nabywać bilety

na zakończenie II etapu wyścigu Warszawa-Praga

Komitet Etapowy III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego WARSZAWA — PRAGA w Łodzi przypomina, że bilety ulgowe w cenie 50 zł. — przeznaczone dla robotników łódzkich zakładów pracy — sprzedawane będą tylko w zamówieniach zbiorowych przez Okr. Radę KF. i Sportu w gmachu ORZZ. ul. Traugutta 18, trzecie piętro.

Bilety ulgowe dla uczącej się młodzieży, także w cenie 50 zł. sprzedawane będą również tylko w zamówieniach zbiorowych na punkcie przedsprzedaży przy ul. Sienkiewicza 11.

W dniu zakończenia etapu tego wyścigu, w kasach stadionu bilety ulgowe sprzedawane nie będą.

Przedsprzedaż wszystkich biletów rozpoczęła się wczoraj przy ul. Sienkiewicza 11 — w godzinach od 9 — 19.

Wiele cennych nagród

oczekuje zwycięzców naszego konkursu sportowego

Wczoraj poczęły przybywać do Warszawy pierwsze drużyny zagraniczne startujące w tegorocznym wyścigu kolarskim Warszawa — Praga. Najwyższy więc już czas nadsyłać kupony typujące trzy pierwsze drużyny w etapie Warszawa — Łódź, gdyż zgodnie z zapowiedzią kupony przyjmować będziemy tylko do 30 bm. (pod uwagę będzie brana data stempla pocztowego).

Wytypowanie trzech pierwszych drużyn nie jest sprawą łatwą, tym bardziej, że składy ich będą się różniły od składów zeszłorocznych, a co najważniejsze, że wobec początku sezonu nie mamy wiele materiału porównawczego. W konkursie sportowym odgrywa jednak decydujące znaczenie „długi nos" i ten łut szczęścia, bez którego trudno jest zwyciężyć nie tylko w tym czy innym konkursie, ale i na boisku, czy bieżni.

Na liczne zapytania jak typować — niestety ze względów zasadniczych nie możemy odpowiedzieć. Typujcie według swej intuicji, próbujcie kilku sposobów, a może zgadniecie. Trud ten opłaci się sowicie, gdyż zwycięzców czeka szereg cennych nagród, z których w pierwszym rzędzie należy wymienić **ROWER TURYSTYCZNY Z PEŁNYM WYEKWIPOWANIEM.**

Wśród dalszych nagród znajdują się tak frapujące przedmioty jak piłki: nożna i do siatkówki, ping-pong, krokiet i tp.

Gdy spośród nadsyłających kupony nie znajdzie się nikt, któryby trafnie wytypował trzy kolejne miejsca w etapie Warszawa — Łódź, komisja wybierze odpowiedzi najbardziej zbliżone i wśród tych którzy je nadeślą rozlosuje przeznaczone na konkurs nagrody.

W odpowiedzi na liczne zapytania czytelników wyjaśniamy, że ogłoszenie wyników konkursu nastąpi w pierwszej połowie maja, bezpośrednio po zakończeniu wyścigu.

Na zakończenie przypominamy, że kupony nadsyłane na konkurs sportowy winny być **czytelnie wypełnione** i zalepione w osobnej kopercie z napisem „Konkurs Sportowy".

Przysyłanie bowiem kuponów sportowych wraz z kuponami na konkurs rozrywek umysłowych utrudnia bardzo pracę przy ich segregowaniu.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	219-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8638.

Nasz Konkurs Sportowy

Kto odgadnie zwycięzców ?

na etapie Warszawa—Łódź

Poniżej zamieszczamy dalszy kupon naszego Konkursu Sportowego polegającego na odgadnięciu 3 pierwszych miejsc w klasyfikacji drużynowej na etapie Warszawa—Łódź, III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Rudego Prava" i „Trybuny Ludu".

Kupon należy wyciąć i czytelnie wypełnić po czym w kopercie do dnia 30 bm. przysłać na adres: „Głos Robotniczy", Łódź, ul. Piotrkowska 86.

Na listach, przesłanych pocztą, pod uwagę brana będzie data stempla pocztowego.

Między uczestników Konkursu, którzy nadeślą trafne rozwiązania, rozlosowanych zostanie wiele cennych nagród.

Kupon

1. ....
2. ....
3. ....

Nazwisko ....
Imię ....
Miejsce pracy ....
Dokładny adres ....
....

Karnecik

z „Wyścigu Pokoju"

Na podstawie meldunków z Polany i obserwacji, poczynionych na pierwszym obozie przygotowawczym kolarzy czechosłowackich w Sedmihorkach, kierownictwo COS (Ceskoslovenska Obec Sokolska) ustaliło następujący skład reprezentacji CSR na wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava":

Vesely, Bohdan, Holubec, Rózicka i Skorzepa.

* * *

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego, po rozpatrzeniu przedstawionego mu projektu reprezentacji Polski na wyścig „Trybuny Ludu" i Rudeho Prava", postanowił na miejsce zawodnika Micha wyznaczyć Gabrycha. Ostateczny skład reprezentacji Polski jest następujący:

Wrzesiński, Sałyga, Siemiński, Wandor, Królikowski i Gabrych. Kapitanem drużyny jest Wrzesiński.

* * *

Do biura Komitetu Organizacyjnego wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" wpłynęła imienna lista zawodników bułgarskich, którzy startować będą w wyścigu Do Warszawy przybędą:

Dimov, Ivanov, Krestev, Dimiev Gieszev i Georgijev. Drużynie towarzyszą: kierownik, trener, masażysta i sprawozdawca dziennika „Rabotniczesko Dieło" — Ivan Dełczev.

* * *

Onegdaj przybyły do Warszawy pierwsze drużyny zagraniczne na wyścig „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Popołudniu mieli przylecieć do Warszawy zawodnicy Polonii Francuskiej. Zawodników witali na lotnisku przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Pokoju, Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i ZMP.

Natychmiast po przylocie zawodnicy zagraniczni zostali przewiezieni samochodami do hotelu. Każdej drużynie przydzielono tłumacza i opiekuna.

S. Dikowski

BERI — BERI

Z góry uprzedzam: ten, kto spodziewa się ciekawych przygód morskich, niechaj nie słucha tej historii. Nie obiecuję ani mgły, ani huraganu, skoro w dzienniku okrętowym jest jasno powiedziane: słońce, cisza, temperatura plus 20 w cieniu. Tak, było do tego stopnia gorąco, że żywica występowała z desek na pokładzie. Wchodziliśmy powoli do zatoki Niedźwiedziej, lawirując między wysepkami i kamieniami. Ludzie leżeli na baku ledwie poruszając językami. Cień od masztu. krótki, granatowy, nieruchomo leżał na pokładzie. Miedź okrętowa oślepiała oczy. Tylko plusk wody i białe skrzydła mew przypominały nam, że istnieje chłód.

Zamierzaliśmy uzupełnić w zatoce zapas wody. Śnieg na sopkach trzymał się tu długo — do końca lipca, nawet do sierpnia, i dziesiątki strumieni górskich, rozpędziwszy się w wąwozach, spadają z wielkiej wysokości do zatoki. Najbardziej słabe nie docierają do brzegu, wiatr je podchwytuje w locie i przeistacza w biały pył, lecz dwa, trzy wodospady łączą sopki z morzem wysokimi łukami. Na zdjęciach fotograficznych wyglądają one, jak sople lodu, lecz, słowo daję, nie widziałem bardziej pięknego widowiska, niż te jasne, huczące słupy, wbite w zieloną wodę aż do samego dna.

Słychać już było szmer strumieni, kiedy marynarz stojący na warcie krzyknął:

Japończyk! Z lewej strony dzioba!

Koło samego dzioba stała dwumasztowa biała szkuna. Wszyscy byli oszołomieni taką bezczelnością, lecz Kołoskow, spojrzawszy przelotnie na szkunę, powiedział twardym głosem:

— Pół korpusu w lewo... pełną parą!

W takich wypadkach czas oblicza się na sekundy. Nie zdążyli drapieżcy wyciągnąć kotwicy, jak dwaj marynarze równocześnie wskoczyli na pokład szkuny.

Była pusta. „Genzan-Maru" nie próbowała nawet uciekać, jakby podszedł do niej nie kuter pograniczny, lecz własna szkuna.

Tymczasem zanosiło się na wielką karę pieniężną: wzdłuż burty na bambusowych drągach wisiały wilgotne jeszcze sieci.

Saczkow wyłączył motor i wyjrzał z luku:

— Warto było pędzić! — powiedział ze złością. — To ci muchołapka! Szkapina!

Sądząc z masztów, zbyt masywnych dla statku motorowego, był to za czasów Beringa żaglowiec z solidnym takielunkiem. Jego wdzięczne i mocne kształty świadczyły o zdolności statku do żeglugi, cztery beczułki ze słodką wodą — o dalekim rejsie. Pod bukszprytem szkuny, wystającym o jakie sześć metrów naprzód, była przytwierdzona grubo wyciosana z jakiegoś ciemnego drzewa postać dziewczyny z rozpuszczonymi włosami. Pochyliwszy głowę piękność ta patrzała na nas swymi ślepymi oczami obwiedzionymi minią. Czas, sól i gruba warstwa farby olejnej okropnie zeszpeciły jej twarz.

W milczeniu oglądaliśmy szkunę.

Gospodarze więcej, jak widać, liczyli na premię ubezpieczeniową, niż na połów ryby: poprzez dziury w burtach mogły przeleźć najtłuściejsze szczury.

— Hej, omastati [1] — krzyknął Kołoskow.

Mata, okrywająca luk na rufie, podniosła się. Chudy Japończyk z głową, owiązaną granatową chustką, obojętnie spojrzał na nas.

— Bjonin des [1] — powiedział ochrypłym głosem.

— Hej, który tu jest sindo?

Bjonin des — powtórzył monotonnie Japończyk, i pokrywa luku zatrzasnęła się.

Kołoskow zszedł do kajuty, by włożyć świeżą marynarkę. Nasz dowódca był szczególnie wrażliwy, kiedy sprawa dotyczyła oficjalnych wizyt.

— Towarzyszu Szyrokich! — powiedział — odnajdźcie sindo, ustawcie załogę japońską wzdłuż prawej burty.

— Rozkaz — odpowiedział Szyrokich.

[1] Hej, wy!
[1] Chory.

D-1-16133 (C. d. n.)